Cena numeru 3 złote

Nr. 187 (976) WARSZAWA, SOBOTA 12 LIPCA 1947 R. (B) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Funt szterling pod komendą dolara

W. Brytania zniosła ochronę swej waluty

Kto zostanie nabywcą długów wojennych Anglii

Eksport angielski utracił swe przywileje

LONDYN (PAP). Z dniem 15 b. m. na rynku międzynarodowym obowiązywać będzie zasadą wolnej wymiany funtów szterlingów. Oznaczać to będzie, że kontrahenci W. Brytanii w każdej chwili będą mogli się domagać, by należność z tytułu transakcji z W. Brytanią, którą otrzymali w funtach szterlingach, została im wymieniona na dolary. Kontrahenci Anglii będą mogli wymienić na dolary należność w funtach szterlingach, otrzymaną za eksport do Anglii i użyć jej na import ze St. Zjednoczonych. Jest to równoznaczne ze zniesieniem barier walutowych, które Anglia ustanowiła w czasie wojny.

Przyczyny tego niewątpliwie niekorzystnego dla Anglii kroku i jego konsekwencje ujawnia w obszernym artykule redaktor gospodarczy konserwatywnego *„Daily Telegraph"* — Francis Whitmore.

Stwierdza on, że St. Zjednoczone, udzielając W. Brytanii pożyczki, postawiły następujące 3 warunki, które zostały przyjęte:

1 Anglia zobowiązuje się w ciągu roku, od chwili wejścia układu o pożyczce w życie, znieść wszelkie ograniczenia walutowe w tranzakcjach bieżących.

2 Wszelkie kraje strefy szterlingowej, jak Indie, Australia, Afryka południowa i Nowa Zelandia, będą miały wolny wybór waluty funty szterlingi lub dolary, przy zawieraniu bieżących tranzakcji, niezależnie od miejsca ich dokonania.

3 W. Brytania zgadza się na swobodną wymianę i prawo wolnego obiegu sald kredytowych z tytułu długów wojennych na ogólną sumę 3.500 milionów funtów szterlingów, znajdujących się już w posiadaniu innych państw.

Cel tych narzuconych Anglii warunków jest jasny. Chodziło o szybkie zlikwidowanie zbudowanego przez Anglię w czasie wojny ochronnego systemu walutowego. Utrzymanie bowiem tego stanu rzeczy w czasie pokoju, pozostawiając Londynowi kontrolę nad zużyciem zasobów złota i dolarów, należących do krajów wchodzących w skład tego systemu, daje eksporterom brytyjskim przewagę nad konkurentem amerykańskim na rynkach światowych. Obecnie przewaga ta została zlikwidowana.

Anglia, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryją dla niej powyższe zobowiązania, zawarła ostatnio ze swymi głównymi dostawcami szereg układów, na mocy których każda ze stron zobowiązuje się wzajemnie do przetrzymywania waluty drugiego kraju tylko do pewnej sumy z tym, że przekraczająca tę sumę nadwyżka byłaby automatycznie płatna w złocie.

Poważne konsekwencje może mieć dla Anglii również jej zgoda na wolny obieg sald kredytowych z tytułu długów wojennych. Zwolnienie w jednym roku nawet drobnej sumy funtów szterlingów, którą w każdej chwili mogli by wymienić na dolary stanowiłoby dla Anglii zbyt wielki ciężar nawet w tym wypadku, gdyby cała suma tych zwolnionych kredytów miała być zużyta na opłacenie importu brytyjskiego.

Mąka staniała o 25 procent

Posiedzenie Komisji Notowań Cen

Jeszcze niedawnym wydaje się okres wielkiej, spekulacyjnej „haussy" na mąkę. Ponieważ sfery handlowe Warszawy są b. czułe na każdą zwyżkę cen — a wykazują dziwną obojętność, jeżeli ma miejsce zniżka— podajęmy wyniki odbytego wczoraj, pierwszego posiedzenia Komisji Notowań Cen w Warszawie.

Komisja stwierdziła ogólną stabilizację cen bez żadnej tendencji zwyżkowej. Przeciwnie — *tendencję wybitnie zniżkową wykazują ceny razowej mąki żytniej i pszennej 80 proc.* Cena mąki razowej żytniej spadła z 46 zł. na 32 zł. — a razowej pszennej z 80 zł. — na 60 złotych.

Na podstawie cen wskazanych przez Komisję Notowań— Komisja Cennikowa ustali dziś obowiązujący cennik na artykuły pierwszej potrzeby.

Należy przypomnieć, że w okresie żniw, kiedy rolnik zajęty pracą nie jest w stanie dowieźć towaru do miasta — może nastąpić pewna nieznaczna zwyżka cen. Jest to zjawisko coroczne, które po zbiorach całkowicie zanika. (pa).

Trzecia doroczna

Konferencja PPS

woj. warszawskiego

W DNIACH 13 i 14 bm. O GODZ. 10.30 RANO ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE, W SALI TEATRU „COMOEDIA", PRZY UL. SZWEDZKIEJ 2/4, TRZECIA DOROCZNA WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PPS WOJEW. WARSZAWSKIEGO.

W PIERWSZYM DNIU KONFERENCJI REFERATY WYGŁOSZĄ SEKRETARZE CKW PPS:

- **Tow. ĆWIK** — POLITYCZNY;
- **Tow. RECZEK** — ORGANIZACYJNY;
- **Tow. RAPACKI** — GOSPODARCZY.

W DRUGIM DNIU KONFERENCJI NASTĄPIĄ SPRAWOZDANIA, DYSKUSJA I WYBORY WOJEWÓDZKIEJ RADY PPS.

Metody greckiego rządu wywołują oburzenie w całym świecie

LONDYN (PAP). W związku z terrorem faszystowskim w Grecji „Times" zamieszcza artykuł, poświęcony sytuacji w Grecji. Autor artykułu twierdzi, że aresztowania, jakie rząd grecki obecnie przeprowadza, wykazały, że rząd grecki nie okazał się zdolny do rozwiązania problemów politycznych w sposób pokojowy. Akcja, podjęta przez Maximosa, prowadzi do dyktatury, ale prześladowania polityczne wzmocnią opozycję.

DEMONSTRACJA W NOWYM JORKU

N. JORK (PAP). — Przed gmachem konsulatu greckiego w N. Jorku odbyły się demonstracje na znak protestu przeciwko represjom rządu greckiego wobec żywiołów demokratycznych. W demonstracji wzięli udział przedstawiciele 24 organizacji robotniczych. Analogiczna demonstracja odbyła się przed hotelem, w którym zamieszkał, bawiący obecnie w N. Jorku, grecki minister spraw zagranicznych, Tsaldaris.

PROTEST ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZW. ZAW.

(PAP). — Sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zawodowych Louis Scillant przesłał depeszę do sekretarza generalnego ONZ Trigwe Lie, w której protestuje przeciwko aresztowaniu przeszło 2 tysięcy demokratów greckich.

KRWAWA BITWA W GÓRACH

ATENY (SAP). — Rząd grecki ogłosił, że od dwóch tygodni trwa wielka bitwa pomiędzy wojskami rządowymi i 4.000 powstańców w rejonie gór Grammos na pograniczu Albanii.

Grecki minister wojny, Stratos, oświadczył, że od 1 maja do 20 czerwca partyzanci stracili 7.300 ludzi zabitych, rannych i więźniów.

Błędne koło we Francji

Pracownicy żądają podwyżki płac

Rolnicy — podwyżki cen

PARYŻ (PAP). Groźba strajku urzędników państwowych i pracowników zakładów użyteczności publicznej we Francji nie została usunięta. Prowadzone w czwartek do późnej nocy pertraktacje między rządem a przywódcami Zw. Zawodowego pracowników państwowych nie dały wyników.

Kompromisowe propozycje premiera Ramadiera uznane zostały, na posiedzeniu narodowego komitetu strajkowego, za niezadawalające. Wśród członków delegacji Zw. Zawodowego pracowników państwowych przeważają raczej pesymistyczne nastroje co do możliwości uniknięcia strajku.

Rokowania nie zostały jednak przerwane i były kontynuowane przez cały piątek. W kołach, zbliżonych do komitetu strajkowego wyrażają przypuszczenie, że w razie niedojścia do porozumienia, strajk nie zostanie proklamowany przed 15 lipca. Jak wiadomo, poprzednio podawano 12 lipca, jako datę wybuchu strajku.

ŻĄDANIA ROLNIKÓW

PARYŻ (PAP). Francji, stojącej w w obliczu strajku 1.200 tys. pracowników państwowych, grozi nowy strajk. Zw. rolników domaga się od rządu zwiększenia cen na zboże i zagwarantowania racji chleba dla rolników i ich pracowników. Związek rolników grozi w razie odrzucenia jego żądań, wstrzymaniem dostaw.

Między Generalną Konferencją Pracy a związkiem rolników wszczęte zostały rokowania. Jeśli obie strony uzgodnią swe stanowisko, to jeszcze w bieżącym miesiącu rząd stanie w obliczu ogólnych żądań rewizji cen i płac.

De Gasperi refaszyzuje Włochy

Czystka w szeregach policji włoskiej

Faszyści wracają na miejsce lewicowców

N. JORK (Obsł. wł.). Korespondent „New York Post" donosi z Rzymu, iż rząd włoski przygotowuje czystkę komunistów i sympatyków komunizmu wśród karabinierów i innych działów administracji, związanych z bezpieczeństwem publicznym. Tajna policja otrzymała rozkaz zbadania „lojalności" urzędników, zajmujących stanowiska w służbie bezpieczeństwa.

Badania te zaczęły się miesiąc temu, natychmiast po utworzeniu nowego rządu, z którego wyłączono komunistów. Podobne kroki przedsięwzięto w ministerstwie komunikacji, gdzie poważna ilość urzędników komunistów została umieszczona na liście do natychmiastowego zwolnienia. Dla uzupełnienia powstałych luk ministertswo spraw wewnętrznych przyjmuje z powrotem agentów, którzy zostali zwolnieni za służenie pod rozkazami Mussoliniego.

50 miliardów obrotu

35 milionów członków

Wspaniały rozwój spółdzielczości w ZSRR

MOSKWA (SAP). — W osiągnięciach ekonomiki radzieckiej wielką rolę odgrywa spółdzielczość. Jest ona największą organizacją wśród 28 państw, należących do Międzynarodowego Sojuszu Spółdzielczego.

Liczba spółdzielców w ZSRR osiągnęła rekordową cyfrę 35 milionów członków kooperatyw. W tej liczbie połowę stanowią kobiety.

W okresie ostatniego roku, licząc od Międzynarodowego Dnia Spółdzielczego, spółdzielczość radziecka uruchomiła 12 tys. nowych sklepów w miejscowościach wiejskich, a obrót ze sprzedaży towarów w spółdzielniach wyniósł olbrzymią sumę — 50 miliardów rubli. W stosunku do roku poprzedniego, oznacza to wzrost o 30 proc.

W miastach i osiedlach robotniczych w roku ubiegłym uruchomiono 8.200 nowych sklepów spółdzielczych, w których sprzedano produktów rolnych na sumę 5 miliardów rubli.

Od jutra!

Jutro rozpoczynamy druk artykułów znakomitego konstruktora i lotnika

KPT. ZBIGNIEWA BURZYŃSKIEGO

na temat

roli sterowców w walce o opanowanie przestworzy.

Na wypadek śmierci prezydenta USA

WASZYNGTON (SAP). Izba Reprezentantów zgodziła się na nowy projekt ustawy, która dotyczy następcy prezydenta w razie jego śmierci. Ustawa ta przewiduje na to stanowisko przewodniczącego Izby lub jego zastępcę.

Konferencja wojewódzkiego aktywu PPS w Krakowie

KRAKÓW (SAP). W sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się zebranie aktywu PPS województwa krakowskiego. Przy szczelnie wypełnionej sali przewodniczący WK PPS tow. poseł dr Drobner otworzył zebranie, podkreślając wagę ostatnich uchwał Rady Naczelnej i witając przedstawiciela CKW tow. posła Ćwika.

Po powołaniu prezydium zabrał głos tow. Ćwik.

„Podstawą rozważań Rady Naczelnej PPS była sprawa jedności działań — rozpoczął swoje przemówienie tow. Ćwik. Rada Naczelna dała wyczerpującą analizę obecnej sytuacji partii i wzajemnych stosunków, a na podstawie tych rozważań doszła do przekonania, że jest wyjście z trudności w jakich klasa robotnicza się znajduje na jaśniejszą, twardszą drogę.

Pierwszą tezą, którą należy postawić jest teza, czy koncepcja jednolitego frontu jest w dalszym ciągu aktualna, słuszna i podstawowa.

Odpowiedź na to pytanie jest tylko jedna — tak. Koncepcja jednolitego frontu jest fundamentalną podstawą polskiej drogi do socjalizmu i fundamentalnym instrumentem rozwiązywania trudności na dziś i na dalsze perspektywy. Jednolity front w Polsce musi być rozpatrywany nie tylko pod kątem widzenia sytuacji wewnętrznej, ale i sytuacji zagranicznej.

Sytuacja światowa nakłada na oba nurty działające w ruchu robotniczym obowiązek ścisłej współpracy jednolitofrontowej.

Obok tej międzynarodowej wartości jednolitofrontowej koncepcji polskiej drogi do socjalizmu, jednolity front zapewnia trzy podstawowe właściwości polskiej rewolucji:

1) najmniejsze koszta rewolucyjnych przemian,

2) zachowanie form demokratycznej współpracy wszystkich sił postępowych bez dyktatury jednej klasy czy partii,

3) równoległe i współzależne wyrównywanie różnic między obydwoma nurtami ruchu proletariackiego.

Oczywiście musimy wymagać, aby i towarzysze z PPR uświadomili sobie, że zdajemy egzamin wspólny.

Tow. Ćwik poruszył dalej problem uświadomienia socjalistycznego i walki z elementami reakcyjnymi, przy czym przedstawił sprawę oczyszczania partii od wszelkich szkodników politycznych, karierowiczów oraz wszystkich elementów nie mających nic wspólnego z ruchem socjalistycznym.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział tow tow. dr Drobner, Kubicki, Bałaban, Słysz, Zawierucha, Dembowski, Dzierwa, Kawaler.

Na zakończenie przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja Aktywu Wojewódzkiego w Krakowie jednomyślnie akceptuje w całej rozciągłości uchwały ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej PPS i wyraża tak Radzie Naczelnej jak i Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu PPS pełne uznanie".

Przeciw niemieckiej zaborczości

Rezolucja Polskiego Zw. Zachodniego

W sali Muzeum Narodowego w Warszawie odbył się w dniu 10 b.m. I-szy Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zachodniego. Po zagajeniu i wyborze Prezydium Zjazdu dr. Pilichowski Czesław wygłosił dłuższy referat ideowo-programowy p.t. „Rola i zadania czynnika społecznego w realizacji zachodniego programu polityki polskiej".

Nawiązując do zwołanej Konferencji Paryskiej Zjazd Okręgu Warszawskiego P.Z.Z. uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.:

Zniszczona przez hitleryzm Polska ma prawo oczekiwać pomocy od tych państw, które nie ucierpiały bezpośrednio od agresji niemieckiej.

Pomoc jednak w odbudowie krajów zniszczonych:

1) nie może oznaczać odbudowy Niemiec kosztem ofiar hitlerowskiej agresji,

2) nie może prowadzić do odrodzenia niemieckiej zaborczości i niemieckiego imperializmu, a musi opierać się o Układ Poczdamski,

3) nie może podważać niezawisłości gospodarczej i suwerenności krajów, korzystających z pomocy.

Z tych względów Polski Związek Zachodni wita jako wyraz najżywotniejszych interesów Narodu Polskiego stanowisko Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie nie wzięcia udziału przez Polskę w Konferencji Paryskiej.

Konferencja Wojewódzkiej Rady PPS w Szczecinie

Dnia 12 b. m. odbędzie się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej, pierwsza po wyborach Konferencja Woj. Rady PPS, z udziałem delegata CKW PPS.

Na konferencji omawiane będą uchwały Rady Naczelnej PPS.

ROBOTNIK Centralny Organ PPS

Warszawa, 12 lipca.

Walka z drożyzną

Program antydrożyźniany Rządu realizowany był w pierwszej swojej fazie sposobami o charakterze doraźnym. Wszelkie plany strukturalne w tym zakresie, jakkolwiek podjęte z miejsca, działać mogą z natury rzeczy dopiero na dłuższej fali. Niemniej jednak rezultaty akcji doraźnej i pierwszych pociągnięć strukturalnych są pokaźne.

Program akcji doraźnej wychodził ze słusznego założenia, że przy istniejących zasobach, istniejącej podaży — jakkolwiek skąpej — nie ma jednak żadnego rozsądnego powodu, by zyski kolejnych pośredników dochodziły do kilkaset (a czasem więcej) procent. Walka z szałem spekulacyjnym, grającym na płocie politycznej i gospodarczym szkodnictwie, nie ma nic wspólnego z zamachem na sektor prywatny; tylko sektor prywatny nie może mieć nic wspólnego ze spekulacją.

Program zakładał dalej, że można opanować szał spekulacyjny kombinacją metod gospodarczych, fiskalnych i administracyjnych. Metody administracyjne podziałały z miejsca, bo w istocie nie godziły w normalny, uczciwy zysk. Metody fiskalne grają na nieco dłuższej fali, ale w powiązaniu z ekspektatywą skutków metod gospodarczych dają również częściowe rezultaty natychmiast. Metody gospodarcze narastają. Już dziś widać prawidłowy strumień zamierzeń lokowania kapitałów prywatnych produkcyjnie. Już dziś widać nastawienie na konieczność normalnego, kupieckiego konkurowania z rozwijającym się detalicznym handlem sektorów publicznych.

Szkodnicy przekonali się, że szkodnictwo nie ujdzie bezkarnie. Stało się ono zbyt ryzykowne. Spodziewany nadmierny zysk przestał równoważyć koszty premii za ryzyko. Zresztą konsument nie chce i nie może premii tej płacić, bo stała się ona za wysoka. Zysk niższy, ale zato legalny, jest dziś dostatecznie atrakcyjny. Kapitał prywatny z coraz większym zaufaniem zaczyna się odnosić także do możliwości umiarkowanego, ale pewnego zysku z inwestycji nie-handlowych. Nacisk popytu na rynku artykułów pierwszej potrzeby zmalał. Spekulacyjna śruba cen od strony podaży obluźniła się i stanęła. Rynek znajduje równowagę.

Nie jest to równowaga na poziomie najkorzystniejszym dla słabszego materialnie konsumenta. Ale tylko równowaga — nawet na mniej korzystnym poziomie — daje podstawę do powolnej akcji dalszego dopasowywania cen i zarobków, nie tyle drogą podwyżki zarobków nominalnych, ile drogą systematycznego zwiększania podaży i poprzez ceny — zwiększania zarobków realnych.

Walka z drożyzną trwa. Nie wolno ani na chwilę w niej ustawać. Ale uczciwy kupiec i uczciwy inwestor prywatny może być zupełnie spokojny. To nie jest walka przeciw niemu. To jest walka w ochronie stabilnych warunków rozwoju gospodarczego.

TARG O ZAGŁĘBIE RUHRY

W. Brytania „na razie" rezygnuje z nacjonalizacji kopalń

Ameryka planuje odbudowę przemysłu niemieckiego

Francja nie dopuszczona do rozmów brytyjsko - amerykańskich

LONDYN (PAP). W najbliższym czasie do Waszyngtonu wyjada na zaproszenie rządu amerykańskiego przedstawiciele W. Brytanii celem omówienia kwestji Zagłębia Ruhry.

W. Brytania jak wiadomo jest zwolenniczką nacjonalizacji kopalń w Zagłębiu Ruhry, podczas gdy St. Zjednoczone nalegają na ustanowienie powiernictwa niemieckiego nad kluczowymi gałęziami przemysłu.

W kołach londyńskich wyraża się przypuszczenie, że W. Brytania przyjmie koncepcję amerykańską wzamian za przyrzeczenie, iż kopalnie węgla i w ogóle zakłady przemysłu Zagłębia Ruhry nie zostaną po okresie powiernictwa zwrócone tym byłym właścicielom, którzy dozbrajali Niemcy hitlerowskie.

FRANCJA ODSUNIĘTA

WASZYNGTON (PAP). Francja nie zostanie obecnie zaproszona do wzięcia udziału w rozmowach anglo-amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry. W kołach tutejszych twierdzą, że Francja jest wprawdzie zainteresowana w tej sprawie, ale, dopóki nie dojdzie do fuzji strefy francuskiej ze strefami anglo-saskimi, decydujący głos w sprawie Ruhry należeć będzie do W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

LONDYN USPRAWIEDLIWIA SIĘ

LONDYN (SAP). Londyńskie koła oficjalne uważają za nieusprawiedliwiony niepokój, jaki wywołała w ambasadach europejskich zapowiedź bliskiego otwarcia w Waszyngtonie anglo-amerykańskiej konferencji do zbadania problemu węgla w Zagłębiu Ruhry.

Państwa europejskie obawiają się, że Niemcy staną się zbyt silne i jako takie — niebezpieczne dla pokoju Europy. W Londynie zwraca się jednak uwagę, że obecna produkcja węgla niemieckiego wynosi zaledwie 40 proc. przedwojennej wydajności. Ponieważ Francja potrzebuje węgla, zwiększenie produkcji węgla Ruhry mogłoby zaspokoić niektóre jej żądania. Anglia ze swej strony nie będzie mogła eksportować węgla w większych ilościach przed 1949 — 1950 rokiem.

PLANY AMERYKAŃSKIE

LONDYN (PAP). Minister handlu St. Zjednoczonych Harriman, oświadczył na konferencji prasowej, że St. Zjednoczone dążą przede wszystkim — do zwiększenia produkcji przemysłowej Zagłębia Ruhry. W tym celu rząd St. Zjednoczonych podejmie zaopatrzenie Zagłębia Ruhry w żywność i w niektóre surowce.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy przewiduje się specjalną pożyczkę dla Zagłębia Ruhry z funduszów Międzynarodowego Banku, Harriman odrzekł, że nie wie, w jakim stadium znajduje się projekt takiej pożyczki. W sprawie nacjonalizacji ciężkiego przemysłu niemieckiego Harriman oświadczył, że zagadnienie to powinni rozwiązać sami Niemcy.

Harriman podkreślił, że należy stworzyć w Niemczech takie warunki, które by sprzyjały rozwojowi przemysłu i eksportu niemieckiego, aby Niemcy były w stanie pokryć swój deficyt żywnościowy.

Przesłuchanie Petain'a w więzieniu

WYSPA D'YEU (SAP). Komisja, badająca wypadki polityczne we Francji pomiędzy 1933—1945 r., przesłuchiwała w ciągu dwóch godzin b. marszałka Filipa Petain'a. Poruszono sprawy organizacji armii w okresie pomiędzy dwiema wojnami oraz warunki, w jakich proszono o zawieszenie broni, wreszcie działalność rządu Vichy i osobisty udział Petain'a w tych faktach.

Amunicja amerykańska zabija Chińczyków

N. YORK. (obsł. wł.). Na ostatniej konferencji prasowej u Marshalla specjalne zainteresowanie wzbudziła sprawa sprzedaży przez USA amunicji dla Chin.

Marshall oświadczył, że nie oznacza to zmiany polityczne USA wobec rządu Czang-Kai-Szeka, ale odmówił odpowiedzi na zapytanie jednego z korespondentów, czy amunicja — przeznaczona swego czasu do walk z Japończykami — będzie obecnie użyta do walki z chińskimi komunistami. Odmówił on również komentarzy na zapytanie, czy prawdą jest, że Departament Stanu przygotowuje nowe oświadczenie na temat sytuacji w Chinach. Przypomniał on jednak, że zniesiono ostatnio embargo na broń do Chin, które było stosowane podczas pobytu Marshalla w Chinach i że wydaje się obecnie w USA licencję na zakup broni dla Chin Czang-Kai-Szeka u prywatnych producentów.

Zmiany w armii USA

N. JORK (PAP. — W związku z rezygnacją gen. Eisenhowera, który z dniem 1 września obejmie stanowisko rektora uniwersytetu kolumbijskiego, w armii amerykańskiej dokonano szeregu zmian.

Najważniejszą z nich jest nominacja na stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego gen. dywizji Lawtona Collinsa, dotychczasowego szefa służby informacyjnej ministerstwa wojny. Collins wymieniany był jako drugi najpoważniejszy kandydat na szefa sztabu po generale Bradley'u, szefie departamentu do spraw b. kombatantów.

Gen. Collins, jako dowódca 7 korpusu amerykańskiego w czasie wojny, brał udział w walkach we Francji, Belgii oraz w Niemczech.

9 pustych foteli na konferencji paryskiej

Za te interesy Niemiec będą reprezentowane

PARYŻ (PAP). W sobotę rozpoczną się w ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay obrady delegatów 16 państw europejskich nad brytyjsko-francuskim planem pomocy dla Europy. Oprócz delegatów państw zapraszających — W. Brytanii i Francji w obradach wezmą udział przedstawiciele Austrii, Belgii, Danii, Grecji, Irlandii, Islandii, Włoch, Luksemburgu, Holandii, Norwegii, Portugalii, Szwecji, Szwajcarii i Turcji.

9 państw odmówiło udziału w obradach. Są to: Zw. Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Finlandia i Albania.

Hiszpania frankistowska i Niemcy nie zostały zaproszone. Jednakże strefy zachodnie Niemiec będą reprezentowane przez przedstawicieli władz okupacyjnych.

Oprócz ministrów Bevina i Bidault w obradach konferencji wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych 6 państw: Belgijski minister Spaak, Irlandii — min. Lemass, Włoch — min. Sforza, Luksemburgu — min. Besh, Holandii — min. van Boetselaer i Portugalii — min. Cairo da Nata.

KOMENTARZE PRASY RADZIECKIEJ

MOSKWA (PAP). „Prawda" i inne dzienniki moskiewskie piętnują kampanię propagandy brytyjskiej, zmierzającą do wywarcia nacisku na kraje demokratyczne, w celu zmuszenia ich do zmiany stanowiska wobec narad paryskich. „Londyńscy adwokaci giełdy nowojorskiej — pisze „Prawda" — robią wszystko co leży w ich mocy, by wmówić krajom europejskim, jakoby nie mogą one istnieć bez pomocy St. Zjednoczonych, t. j. bez więzów amerykańskiej opieki".

„Izwiestia" przytaczają trzeźwy głos dziennikarza amerykańskiego Pawles'a, który w czasopiśmie „Nation" stwierdza, że St. Zjednoczone popełniają poważny błąd, sądząc, że kraje nowej demokracji ludowej będą chciały zmienić swą politykę gospodarczą w zamian za dolary.

Dzienniki podkreślają, że imperialistyczne plany gospodarcze mocarstw zachodnich nie powiodą się i wskazują, że decydującym czynnikiem dla odbudowy krajów europejskich powinny być ich własne wysiłki.

ORIENTACJA NA NIEMCY

MOSKWA (PAP). Agencja Tass w depeszy z Londynu stwierdza, że zarówno w Anglii, jak i we Francji prowadzona jest intensywna kampania prasowa, w celu wmówienia opinii publicznej, że konferencja ta jest konieczna.

Następnie korespondent agencji Tass stwierdza, że radio londyńskie mówi otwarcie o włączeniu gospodarki Niemiec zachodnich do programu odbudowy Europy. Agencja Tass pisze, że Bevin dąży niewątpliwie do doprowadzenia do fuzji francuskiej strefy okupacyjnej z połączoną już strefą brytyjsko-amerykańską. W ten sposób oderwanie Niemiec zachodnich od reszty Niemiec i włączenie tej zachodniej części do bloku gospodarczego, stworzonego przez St. Zjednoczone i Anglię, byłoby ułatwione.

„CE SOIR" PRZEWIDUJE FIASKO

PARYŻ (PAP). „Ce Soir", omawiając horoskopy konferencji paryskiej, dochodzi do wniosku, że konferencja ta nie ma charakteru europejskiego, ponieważ 9 krajów europejskich nie bierze udział w jej pracach. W ostatecznym wyniku okaże się ona niezdolna do ustalenia planu gospodarczego, któryby miał pozytywną wartość dla Europy. Narody, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej, nigdy się nie zgodzą, aby Niemcy zostały postawione na równej z nimi stopie. Dziennik apeluje do ministra Bidault, aby wycofał się z fałszywej drogi, jaką obrał.

MOTYWY ODMOWY RUMUNII

BUKARESZT (PAP). Komunikat oficjalny, wydany w sprawie odmowy wzięcia udziału w konferencji paryskiej stwierdza, że rząd rumuński jest zdania, iż w obecnej chwili nie można uważać Europy za całość gospodarczą — jak to twierdzi plan francusko-brytyjski. Rząd rumuński stwierdza, że organizacja, proponowana przez Francję i W. Brytanię niewątpliwie spowoduje ograniczenie niepodległości krajów europejskich i wywoła ingerencję w sprawy wewnętrzne tych krajów.

Poza tym, jakkolwiek plan odbudowy gospodarczej Europy może osiągnąć cel jedynie wówczas, jeśli będzie oparty na współpracy wszystkich państw kontynentu, a głównie na współpracy ze Zw. Radzieckim. Związek Radziecki ze swymi olbrzymimi zasobami naturalnymi, wielkimi ilościami produktów przemysłowych i rolnych, potężną organizacją techniczną oraz dzięki dyscyplinie pracy swych narodów, stanowi podstawowy i główny czynnik każdej organizacji, mającej na celu odbudowę gospodarczą Europy. Dążenie do odizolowania Zachodu od wschodniej części kontynentu nie może dać rezultatów. Rząd rumuński nie może współpracować z przedsięwzięciem, które będzie bezużyteczne pod względem gospodarczym i niebezpieczne pod względem politycznym.

Zainteresowanie w Czechosłowacji wystawą grafiki polskiej

Żywe zainteresowanie wzbudza obecnie w Czechosłowacji wystawa współczesnej grafiki polskiej, obejmująca 140 eksponatów (drzeworyt i litografia), 50 najwybitniejszych artystów plastyków, między innymi E. Bartłomiejczyka, T. Cieślewskiego, Kulisiewicza, Pankiewicza, Skoczylasa, Weissa i Wyczółkowskiego.

Wystawa po objeździe miast czechosłowackich wyjedzie do Jugosławii.

Odczyt tow. Borejszy

W czwartek wieczór na zaproszenie tow. premiera Cyrankiewicza prezes „Czytelnika" tow. Jerzy Borejsza podzielił sie w Prezydium Rady Ministrów i zaproszonym gronem osób swoimi wrażeniami z dwumiesięcznej podróży do Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Zebrani politycy, publicyści, dziennikarze oraz przedstawiciele świata kultury i sztuki z niezmiernym zainteresowaniem wysłuchali ciekawego sprawozdania z podróży oraz z wielu rozmów, które tow. J. Borejsza miał możność przeprowadzić za granicą.

Skarga Egiptu w ONZ o wycofanie wojsk brytyjskich

N. JORK (SAP). Rząd Egiptu wniósł w piątek skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ przeciw dalszemu pozostawaniu wojsk brytyjskich w Egipcie. Ambasador egipski, Mahmoud Hassan Pasza, doręczył skargę zastępcy Sekretarza Generalnego ONZ, Izan Kerno. Skarga opiera się na artykułach 35 i 37 Karty Narodów Zjednoczonych. Przewidziano w nich ewentualność złożenia wniosku do Rady Bezpieczeństwa w wypadku, który zagraża możliwością konfliktu międzynarodowego.

Skarga jest wynikiem zerwania rokowań egipsko-brytyjskich w sprawie rewizji anglo - egipskiego traktatu z 1936 roku.

SZYBKA PROCEDURA

Agencja „Associated Press" donosi, że Egipt żąda w swej skardze, ażeby Rada Bezpieczeństwa ONZ nakazała natychmiastowe wycofanie wojsk brytyjskich z Egiptu i Sudanu. Jednocześnie Egipt domaga się natychmiastowego zakończenia rządów brytyjskich w Sudanie.

Skarga egipska może wejść na porządek dzienny w najbliższy wtorek. Panuje na ogół przekonanie, że sprawa ta zostanie rozpatrzona szybko. Podobno strona brytyjska gotowa jest do natychmiastowego rozpoczęcia dyskusji.

Pożyczka amerykańska dla Franco?

WASZYNGTON (SAP). W waszyngtońskich kołach miarodajnych mówią, że podanie rządu hiszpańskiego o pożyczkę w wysokości 20 milionów dolarów, jest szczegółowo rozpatrywane przez prywatne banki amerykańskie, które zastanawiają się, czy udzielenie kredytu Hiszpanii może być dobrym interesem. Oczywiście uchwały ONZ w sprawie gen. Franco, bankierzy amerykańscy pod uwagę nie biorą.

Tajemniczy wypadek na statku

LONDYN (SAP). — Sekretarka Spraw Cywilnych brytyjskiego Ministerstwa Wojny Miss. V. Rice, jadąca z Erytrei na urlop do W. Brytanii, zniknęła z pokładu okrętu holenderskiego „Johan van Oldenbarnevelt", podczas przepływania kanału La Manche.

W piątek o godz. 4 rano jej współtowarzyszka z kabiny zaalarmowała załogę okrętu, lecz wszelkie poszukiwania nie dały wyników. Wszystkie statki na kanałach La Manche zostały ostrzeżone i poszukują zaginionej.

W kilku wierszach

— Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło budżet państwa, który wyniesie 170 miliardów 316 milionów franków.

— Dotychczasowa waluta albańska „frank" została wycofana, a na jej miejsce wprowadzono nową walutę „lew".

— Na zaproszenie brytyjskich związków zawodowych, do Anglii wyjechała delegacja radzieckich związków zawodowych przemysłu konfekcyjnego z prezesem związku Kuznienko na czele.

— W obozach dla nielegalnych emigrantów żydowskich na Cyprze, wybuchła epidemia tyfusu plamistego.

— Nad południową Słowacją przeszła groźna burza, połączona z wichrem. Szalejący żywioł wyrządził milionowe szkody.

— Międzynarodowy Związek Studentów w Pradze wyśle około 15 sierpnia rb. do Polski międzynarodową brygadę studencką, która przez miesiąc będzie pracowała nad odbudową Warszawy. W brygadzie tej weźmie udział około 200 akademików z różnych państw Europy.

— Rząd włoski, zagrożony strajkiem pracowników państwowych, zgodził się na podwyżkę płac o 15 proc., dodatku żywnościowego o 20 proc. oraz na przyznanie ulg podatkowych.

— 200 osób zostało zabitych w czwartek w katastrofie kolejowej na linii Kakong-Kanton.

— 86 młodych Szwajcarów wyjechało przez Mediolan i Triest do Jugosławii, gdzie wezmą udział w budowie „Linii Kolejowej Młodzieży" w Bośni.

Zjazd górniczych działaczy zawodowych śląskich aktywistów PPS

Wczoraj odbył się w Katowicach przy udziale ponad 500 delegatów Zjazd radców zakładowych sekretarzy i przewodniczących kół zakładowych oraz działaczy Centralnego Zw. Zaw. Górników, należących do Polskiej Partii Socjalistycznej.

W obradach wzięli udział wiceprzewodniczący KCZZ tow. Żukowski, przedstawiciel Wydziału Zawodowego CKW PPS tow. Rakowski oraz przedstawiciele WK PPS w Katowicach, którego Wydział Zawodowy był organizatorem Zjazdu.

Obrady konferencji zagaił tow. poseł Puwełczyk, po czym przewodnictwo objął wiceprzewodniczący Zarządu Głównego CZZG tow. Morgon.

Głównym tematem obrad były zagadnienia wyborów do Rad Zakładowych oraz stanowiska działaczy zawodowych PPS wobec aktualnych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych.

Referaty wygłosili: tow. Żukowski na temat nowego regulaminu wyborczego do Rad Zakładowych, tow. Zdziarek-Mirski na temat międzynarodowej sytuacji politycznej. Następnie drugi sekretarz WK PPS tow. Laskowski omówił zadania PPS w chwili obecnej, nawiązując do ostatnich uchwał Rady Naczelnej.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, zakończona uchwaleniem rezolucji stwierdzającej pełną solidarność z uchwałami Rady Naczelnej PPS.

Zjazd stwierdził, że zacieśnienie jednolitego frontu z bratnią partią PPR jest koniecznością dziejową.

Zjazd zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo odradzających się sił w Niemczech, wspomagane i popierane przez międzynarodowy kapitalizm.

Liczny udział delegatów w Zjeździe wykazał jeszcze raz, że Polska Partia Socjalistyczna posiada silne oparcie wśród górników.

Sprostowanie

W „Robotniku" z dnia 9 bm. do listu od czytelników p. t. „Opłaty stemplowe na odbudowę Warszawy" wkradł się błąd zecerski, który prostujemy.

Zamiast 1% przy r-kach do 100 tys. zł. i 1% przy wszystkich r-kach powyżej 1 mil. zł., powinno być 1% **przy r-kach do 100 tys. zł. i 1‰ (promil) przy wszystkich r-kach powyżej 1 mil. zł.**

Kobieta - rzemieślnik dorównuje w pracy mężczyźnie

20 tysięcy kobiet pracujących w przemyśle metalowym osiąga poważne wyniki pracy, przekraczając normy produkcyjne. Setki kobiet odznaczono dyplomami w wyścigu pracy.

Wytwórnia wagonów i mostów w Chorzowie zatrudnia dziś 26 kobiet w dziale produkcyjnym jako fachowców. W najbliższym czasie, po dodatkowym przeszkoleniu, liczba ta powiększy się o 92 kobiety.

Kobieta pracująca w fabryce jako tokarz, szlifierz, kranista, wiertacz czy praser nie ustępuje zupełnie pod względem wydajności i jakości wykonanej pracy swym kolegom robotnikom.

Polerniczka, Demura Wanda, stale wyrabia normę ponad 140 proc. Trzy spawaczki: Jadwiga Pytloch, Łucja Droździak i Rozalia Kopka pracują od chwili uruchomienia fabryki i odznaczają się wzorową organizacją pracy, przekraczając ponadto stale wyznaczone normy produkcyjne.

Kobiety pracujące w fabryce biorą również aktywny udział w pracach świetlicowych, organizując kursy dokształcające, jak: szycia, kroju, gospodarstwa domowego itd.

Sejm wyraża uznanie Ministerstwu Rolnictwa

Marszałek Sejmu Kowalski, przesłał na ręce Prezesa Rady Ministrów następującą rezolucję Sejmu Ustawodawczego z dnia 1 lipca 1947 r.:

„Po zapoznaniu się z budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i z noworozpoczętymi pracami nad rozwijaniem i podnoszeniem kultury rolnej w całokształcie gospodarki narodowej — Sejm wyraża Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych pełne uznanie".

GŁOSY I ODGŁOSY

NAJSTARSZY KRÓL ŚWIATA

Szwecja obchodziła uroczyście 89 rocznicę urodzin króla Gustawa, najstarszego monarchy świata, który ma już za sobą 39 lat panowania na tronie szwedzkim. Podczas uroczystości w rezydencji królewskiej w Tullgarn Palace na wybrzeżu bałtyckim, przed królem postawiono tradycyjny tort olbrzymich wymiarów, na którym zapłonęło 89 świeczek. Król, według nakazów ceremonii, sam pokrajał tort, a następnie obdzielił nim najbiedniejsze dzieci z okolicy.

Król Gustaw jest pomimo swego sędziwego wieku, pełen energii i życia. Dużo pali, pije dużo piwa, z zapałem gra w brydża i z niecierpliwością oczekuje jesieni i rozpoczęcia sezonu myśliwskiego. Natomiast z żalem zrezygnował pod naciskiem lekarzy ze swego ulubionego sportu — tenisa.

MECHANIZACJA RZECZNYCH PORTÓW

Mechanizacja portów i przystani Zagłębia Dnieprowskiego posuwa się szybko naprzód. W portach homelskim i kijowskim oraz w porcie im. Lenina (Zaporoże) buduje się nowe dźwigary, które przyśpieszą załadowanie i wyładowanie materiałów z barek i statków. (L)

BAZA AKADEMII NAUK ZSRR NA SACHALINIE

Sachalin to wyspa niewyczerpanych bogactw naturalnych. Rok temu powzięta została uchwała o utworzeniu koło Południowego Sachalińska naukowo - badawczej bazy Akademii ZSRR.

Baza ta została już zorganizowana. Zajmuje ona całe osiedle. Utworzono następujące oddziały: geologiczno - botaniczny, zoologiczny, chemiczny, nafciano - węglowy i geograficzno - etnograficzny. (L)

KANAŁ W PRZYARABSKIEJ PUSTYNI

W Przyarabskiej pustyni na północ od Turkmenistanu, znajduje się uroczysko Monczakły, słynące z tłustych łąk i pastwisk. Z całego okręgu wypędza się tu na wypas tabuny koni.

Wobec tego, że w ostatnich latach woda pojawiała się w Moczakłach tylko w czasie dużego stanu wód w największej w tych stronach rzece Amur Darii, kołchoźnicy okolicznych kołchozów przystąpili do kopania kanału wodnego. W najbliższym czasie zostaną zakończone prace ziemne i nowy kanał doprowadzi wodę w głąb Przyarabskiej pustyni. (L).

PRZYDAŁBY SIĘ SHERLOC HOLMES

Prasa francuska ciągle jeszcze poświęca wiele miejsca wydarzeniom w mieście Macon. Podejrzana śmierć 17 pacjentek miejscowego szpitala, które umarły niespodziewanie po udanych operacjach, zajmuje ciągle jeszcze umysły szerokich rzeszy czytelników całego kraju. Mieszkańcy Macon są od kilku tygodni pochłonięci aferą szpitalną.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w celu wykrycia tajemniczej śmierci tylu ofiar. Najlepsi detektywi Francji przybyli do Macon. Sprawa ta jest również zagadką dla uczonych i lekarzy, którzy ze swej strony zastanawiają się nad możliwością fatalnej pomyłki (zbyt wielkie dawki lekarstw), której ofiarami padło 17 pacjentek szpitala.

Władze śledcze skłaniały się już nawet do uznania wersji o tej fatalnej pomyłce za słuszną, a komunikaty w gazetach starały się uspokoić opinię publiczną i zwalczyć psychozę, jaka ogarnęła mieszkańców Macon (wszyscy pacjenci opuścili szpital).

Tymczasem w ostatnich dniach śledztwo zdaje się przybierać zupełnie inny obrót. Podejrzenia zupełnie wyraźnie koncentrują się na osobie pielęgniarki szpitala, siostry Demussy, która jednakże zaprzecza wszelkim zarzutom. Podejrzenia oparte są na dwóch przesłankach: po pierwsze siostra Demussy miała pod swoją opieką wszystkie bez wyjątku ofiary, po drugie jej cechy psychiczne, ujawnione dopiero po śledztwie, sadyzm oraz seksualne zboczenie, wskazują na możliwość zbrodni.

Drugą sensacją, wykrytą w ostatnich dniach — jest stwierdzenie, że podczas okupacji szpital wraz ze swymi władzami nie spisał się pięknie. Leczono tu przede wszystkim troskliwie Niemców. Naczelny dyrektor szpitala, naczelna pielęgniarka i kilku urzędników byli zagorzałymi kolaboracjonistami. Dyrektor został po wyzwoleniu Francji odwołany, pielęgniarka aresztowana. Pozostała jednak załoga szpitalna, która współpracowała z władzami w wielu przestępstwach (wydawanie Niemcom wszystkich rannych żołnierzy Ruchu Oporu, których przywożono do szpitala).

Chociaż ta przeszłość może nie mieć żadnego związku z ujawnionymi ostatnio zbrodniami — fakty rzucają ponure światło na całą atmosferę tego przedziwnego szpitala. Najbliższe dni, według zapowiedzi sędziego śledczego, wykryją ostatecznie tajemnicę śmierci 17 młodych kobiet. (dr)

Niedostatecznie troszczymy się o szacunek człowieka do człowieka

Walka o radykalne przemiany ustrojowe: gospodarcze, społeczne, kulturalne, obyczajowe i inne, wynika z głębokiej troski o człowieka, o jego swobody i pełnię życia. Przypomnienie tego faktu jest konieczne, ponieważ każdy kierunek polityczny (nawet zbrodniczy i antyhumanitarny faszyzm), zapewniał o swej trosce o człowieka. A dziś, w okresie powojennym w krajach wyzysku kapitalistycznego, bardzo wiele pisze się i mówi na temat wolności i swobód jednostki. Faszyzm dostatecznie został skompromitowany, ale w chaosie argumentów powojennych trudno niejednokrotnie odróżnić prawdę od kłamstwa.

Najważniejszym miernikiem stosunku jakiejś ideologii, czy ustroju do człowieka, są jego ambicje zaspakajania potrzeb ogółu mas ludowych. Socjalizm dlatego jest ideologią humanitarną, ponieważ po opanowaniu władzy politycznej dokonuje przemian najistotniejszych dla rozwoju człowieka. Po prostu oddaje społeczeństwu — jego najliczniejszym klasom — władzę nad gospodarką przez wydziedziczenie posiadaczy. To jest zasadniczy warunek i miernik troski o człowieka.

Uspołecznienie środków produkcji wytwarza właściwe podłoże, buduje ramy życia zbiorowego, w którym jednostka odnajduje właściwy sens istnienia.

Ramy trzeba wypełnić treścią

Te ramy należy jednak wypełnić konkretną treścią. Życie jest zjawiskiem złożonym, zależnym od wielu obiektywnych warunków. Jeżeli godzimy się wszyscy z tym, że budowa socjalizmu jest w obecnej epoce przejawem wybitnie humanitarnym, mogą istnieć jedynie spory na temat, czy ta, lub inna forma sprawowania władzy, podziału dochodu społecznego itd. jest właściwym wyrazem troski o człowieka i jego wolność.

Wspomniane zagadnienie jest tak bardzo ważne, że dają im wyraz w specjalnych uchwałach partie polityczne. Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej tymi słowy wyraziła swój pogląd na to zagadnienie: „Ruch socjalistyczny Polski wysuwa potrzebę i wierzy w możliwość szybkiego pogłębiania i rozszerzania procesów, któreby ugruntowały właściwy sens i pełne znaczenie praw człowieka". Sformułowanie to znaczy, że ciągle jeszcze z powodu wielu obiektywnych przyczyn prawa człowieka w Polsce są postulatem, realizację którego podejmujemy w miarę normowania się życia.

Socjaliści mówią o człowieku żyjącym w określonych warunkach geograficznych i historycznych. Tu nie chodzi o jakiegoś mitycznego człowieka przez duże „C". Jesteśmy realistami. I dlatego właśnie stosunek człowieka do określonej dziedziny życia musi być przed tym dokładnie zbadany, a podjęte z rozwagą wnioski, muszą zmierzać do maksymalnego wykorzystania praw jednostki. Oczywiście w tych granicach, w jakich to jest możliwe bez uszczerbku dla całości życia zbiorowego.

Wiele sformułowań ogólnych i konkretnych wypadków wskazuje, że dotychczas jeszcze stosunek człowieka do człowieka i instytucji do człowieka nie znalazł w różnych codziennych wypadkach właściwego wyrazu praktycznego.

Dwa przykłady

Czytamy np. w prasie wzmiankę następującej treści: 70-letni robotnik w czasie pracy poślizgnął się i wpadł do kadzi z ukropem. Starzec zmarł z odniesionych przez oparzenie ran. Po przeczytaniu takiej wzmianki konkludujemy: no cóż, tragiczny wypadek, jaki zawsze może mieć miejsce. A jednak tego rodzaju wniosek nie wyczerpuje sprawy. Nikt rozsądny nie będzie negował faktu nieszczęśliwego wypadku. Ale jednocześnie każdy przyzna, że kierownictwo fabryki, w której ten wypadek miał miejsce, nie pomyślało o tym, aby staremu, zniedołężniałemu robotnikowi dać inną, bardziej bezpieczną pracę...

Dzienniki łódzkie doniosły ostatnio o masowym zatruciu robotników w wyniku gotowania napoju chłodzącego w brudnych kotłach. Wypadki tego rodzaju nie są niestety odosobnione. Wymienione — są najbardziej jaskrawe. Świadczą one, że w społeczeństwie naszym musimy dbać więcej niż dotychczas o wychowanie człowieka w trosce i szacunku dla drugiego człowieka, dla zespołu ludzkiego. I to nie jest tylko sprawa władz i ludzi na kierowniczych stanowiskach. To jest zagadnienie masowe. Dobre chęci jednostek muszą znaleźć poparcie ogółu.

Poruszone zagadnienie jest bardzo obszerne i nie możliwe do wyczerpania w artykule. Chodzi nam jednak o zwrócenie uwagi na ważny problem człowieka w warunkach codziennych, na podkreślenie faktu, że nie tylko stanowisko władz, ale styl życia mas decyduje o sposobie realizacji prawa człowieka.

ANTONI POKORSKI

FELIETON IRENY KRZYWICKIEJ

Z przyczyn technicznych ukaże się dopiero jutro.

Coraz więcej wydajemy książek — ale czy najpotrzebniejszych?

Głód słowa drukowanego jest w Polsce olbrzymi. Wyrazem tego jest stale rosnąca liczba broszur i książek.

Podczas gdy w 1945 r. przeciętnie miesięcznie ukazywało się 55 publikacji, to w roku następnym już 270, a obecnie 380.

Lata ubiegłe dawały publikacje raczej bez większego wyboru. Każda wydana książka lub broszura momentalnie „wsiąkała" w rynek, uzyskując nakłady nie spotykane w Polsce przedwojennej. Wskutek tej chłonności rynku, a w konsekwencji drukowania bez większej selekcji, byle prędzej dać czytelnikom nową książkę, liczby książek i broszur w poszczególnych działach kształtowały się również dość dowolnie.

Jakich książek drukujemy najwięcej

W roku 1946 najwięcej ukazało się książek dotyczących nauk społecznych i prawnych (708). Literatura piękna ma w tym okresie na swoim koncie 600 pozycji, nauki stosowane 444, literatura dziecięca 330, historia i geografia 320, religia 235, a dopiero na szarym końcu podręczniki szkolne (121), wyprzedzając tylko nauki ścisłe (83), filozofię (44) oraz filologię i językoznawstwo (29).

W celu zorientowania się jaki kierunek przyjął ruch wydawniczy w roku bieżącym musimy obliczyć przeciętną miesięczną poszczególnych pozycji wydawniczych za rok ubiegły i przeciętną według posiadanych danych za okres pierwszych pięciu miesięcy b. r.

Zestawienie tych przeciętnych daje bardzo ciekawe rezultaty.

Rośnie liczba książek religijnych

Największy wzrost liczby książek i broszur wykazują wydawnictwa religijne. Przeciętna miesięczna w roku 1947 jest o 166 proc. większa, niż przeciętna w roku ubiegłym. Stwierdzenie tego faktu będzie niewątpliwie nie na rękę tym wszystkim, którzy doszukują się w Polsce ludowej przeszkód stawianych rozwojowi życia religijnego. Większość tych publikacyj dotyczy religji katolickiej.

O 120 proc. wykazuje wzrost liczba wydanych broszur i książek, dotyczących sztuk pięknych oraz gier i sportu.

Pocieszającym objawem, świadczącym o pewnej planowej już akcji w ruchu wydawniczym, jest wzrost o 100 proc. druku podręczników szkolnych.

Nauki ścisłe uzyskały wzrost wydawnictw w swojej dziedzinie o 91 proc. Zainteresowania wydawców objęły również upośledzoną dotąd dziedzinę filozofii (wzrost o 67 proc.) oraz nauk stosowanych (również o 67 proc.).

Tylko w tych dziedzinach możemy mówić o bezwzględnym wzroście liczby publikacji, gdyż przeciętna liczba książek, wydanych w roku bieżącym jest o 40 proc. większa od przeciętnej roku ubiegłego.

Wśród zapomnianych pozycji

W tym samym stopniu wzrastają pozycje zajęte przez filozofię i językoznawstwo (wzrost o 32 proc.), literaturę dziecięcą (wzrost tylko o 23 proc.), historię i geografię (8 proc.) i literaturę piękną (15 proc.)

Bezwzględny spadek wykazuje liczba wydawnictw społecznych i prawniczych (95 proc. wydawnictw z roku ubiegłego) oraz dzieła o treści ogólnej (69 proc. stanu z r. 1946).

Orientacja w kierunkach ku którym zdążają nasze wydawnictwa książkowe, kierunkach wyrażonych cyfrowo dają już pewne możliwości oceny następujących zmian.

Przejawia się ogólna tendencja do uzupełnienia dziedzin dotąd potraktowanych po macoszemu, co specjalnie uwidacznia się przy pozycji: podręczniki szkolne. O ścisłym związku i zrozumieniu dla zagadnienia przebudowy ustroju gospodarczego państwa świadczy wzrost liczby publikacji, dotyczących nauk stosowanych.

Niepokojącym natomiast objawem jest pozycja literatury pięknej. Jeżeli są istotne braki w zakresie tekstów nowych, to chyba nie brak dzieł dawnych, które pilnie domagają się nowych wydań.

Brak selekcji niepokoi

Zestawienie cyfrowe nie daje nam, niestety, obrazu drugiego niepokojącego zjawiska, jakim jest słaba selekcja wydawanych książek przez różnego rodzaju wydawców.

Ogólny postulat jest jasny. Wobec braku papieru, wydawać tylko pozycje wartościowe.

Postawa różnych stowarzyszeń społecznych i religijnych oraz prywatnych wydawców, rzucających na rynek książki, rozchodzące się tylko dzięki obecnej koniunkturze na słowo drukowane, musi przez nich samych zostać zrewidowane.

Wymaga tego dobro piśmiennictwa polskiego, oraz sytuacja gospodarcza państwa, nie pozwalająca na marnotrawstwo nawet kilograma, tak cennego dziś papieru.

Paweł Kopacz

305 polskich lotników poległo w „Bitwie o W. Brytanię"

LONDYN (PAP). W siódmą rocznicę t. zw. „Bitwy powietrznej o W. Brytanię" król Jerzy VI dokonał odsłonięcia kaplicy poświęconej pamięci poległych w walkach powietrznych lotników brytyjskich i sojuszniczych.

Na uroczystość, która odbyła się w Opactwie Westminster, przybyła rodzina królewska, przedstawiciele rządu brytyjskiego, reprezentanci państw sprzymierzonych oraz wdowy, sieroty i krewni poległych lotników. W uroczystościach wziął również udział przedstawiciel Ambasady RP. w Londynie oraz 2 delegatki z Polski, reprezentujące wdowy i sieroty po lotnikach polskich, poległych w walce o W. Brytanię.

Na wschodniej ścianie kaplicy znajduje się witraż przedstawiający sztandary narodów, które uczestniczyły w walce o W. Brytanię oraz oznaki poszczególnych eskadr lotniczych. Wśród oznak tych widnieją również godła 302 i 303 dywizjonu lotniczego. Na progu kaplicy spoczywa pergaminowa księga, w której wpisane są nazwiska wszystkich lotników, poległych w walce powietrznej o W. Brytanię. W księdze tej wpisane są nazwiska 305 poległych lotników polskich.

Ostatnie 2 dni Wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych"

Eksponaty pokażemy za granicą

Na zwiedzenie Wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych" pozostało już tylko 2 dni, w niedzielę bowiem, 13 bm. o godz. 20 zostanie ona definitywnie zamknięta.

Likwidowanie Wystawy rozpocznie się od poniedziałku 14 bm. Ze względu jednak na to, że istnieje projekt zorganizowania Wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych" w Londynie, niektóre eksponaty oraz wszystkie wykresy, tablice itp. zostaną zmagazynowane, aby w odpowiednim momencie powędrować do Wielkiej Brytanii.

Koncepcja oraz termin otwarcia przyszłej wystawy w Londynie na razie nie zostały jeszcze dokładnie sprecyzowane.

Zainteresowanie Wystawą, jakie okazywali wszyscy cudzoziemcy w Warszawie, oraz pełne uznanie ze stron członków misji zagranicznych F.A.O., Reliefowej i Banku Międzynarodowego wydają się wskazywać, że Wystawa w Londynie może dać poważne sukcesy propagandowe, przedstawiając Anglosasom we właściwym świetle problem Ziem Odzyskanych, nasze osiągnięcia na tych terenach i potrzeby.

PRZEGLĄD PRASY

DLACZEGO NIE JEDZIEMY DO PARYŻA

W artykule pod powyższym tytułem tow. Roman Werfel odpowiada we wczorajszym „Głosie Ludu" na postawione pytanie. Po przypomnieniu okresu Monachium, gdzie mocarstwa zachodnie nakłoniły Czechosłowację do ustępstw wobec Hitlera i stwierdzeniu, że mimo świeżych wspomnień z okresu zwycięstw hitleryzmu są na zachodzie tendencje powtarzania dawnych błędów, tow. Werfel pisze:

Istnieje, oczywista, różnica pomiędzy sytuacją ówczesną, a dzisiejszą. Wtedy — przed dziewięciu laty — Anglia i Francja miały możność narzucenia swojej decyzji Czechosłowacji, a dzisiaj — takiej możności nie mają, choć za nimi stoi potęga kapitału amerykańskiego.

Nie można odbudować „Wielkich Niemiec" w oparciu o same tylko strefy zachodnie Rzeszy. A w strefie wschodniej stoi Armia Radziecka i Związek Radziecki nie pozwoli tam ani na rewizjonistyczną, szowinistyczną propagandę, ani na odbudowywanie potęgi wojennej przemysłu niemieckiego.

Nie można zrobić z zachodniej części Niemiec władcy gospodarczego Europy, kiedy sąsiadujące z Niemcami państwa słowiańskie — w pierwszym rzędzie Polska i Czechosłowacja odbudowują się, uprzemysłowiają i tworzą nową wielką siłę gospodarczą.

Nie można pchnąć niemieckiego imperializmu „na wschód", kiedy ten „wschód" — w odróżnieniu od r. 1938 we wszystkich swych ogniwach świadomy grożącego mu niebezpieczeństwa, zwarcie przeciwstawia się wszelkim próbom odbudowy niemieckiej potęgi.

Mocarstwa zachodnie zrozumieją, że nie można odbudowywać Europy bez Polski i Czechosłowacji, bez Związku Radzieckiego i Jugosławii. Zrozumieją to tym prędzej, im prędzej stracą wszelkie złudzenia, że może powtórzyć się sytuacja z roku 1938, kiedy to nie było jedności działania między państwami słowiańskimi, a Czechosłowacja kapitulowała na rozkaz swych zachodnich sojuszników.

Udział nasz w Paryżu mógł wywołać takie właśnie złudzenia, mógł przydać się nowym protektorom Niemiec. Dlatego zupełnie słusznie Rząd Rzeczypospolitej odmówił udziału w konferencji paryskiej.

Nie chcemy odbudowy potęgi gospodarczej Niemiec. Nie chcemy odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego. Nie chcemy dopuścić do rozwoju niemieckiego, antypolskiego rewizjonizmu, do całkowitego odrodzenia antypolskiego szowinizmu niemieckiego. Dlatego nie jedziemy na konferencję paryską, której celem jest ożywienie, przy pomocy zastrzyku dolarów, niemieckiego ciężkiego przemysłu, tej podstawy niemieckiej zaborczości.

Proces „Liceum"

Akcja wywiadowcza i napady bandyckie

Trzeci dzień rozprawy

W trzecim dniu procesu „Liceum", jako pierwszy składa wyjaśnienia oskarżony Stanisław Alenowicz, który przyznaje się całkowicie do winy i zaznacza, że główną przyczyną jego pracy wywiadowczej w „Liceum" było bezgraniczne zaufanie do swego szefa z okresu służby konspiracyjnej podczas okupacji — Żuka.

Na zakończenie swoich wyjaśnień Alenowicz oznajmia „byłem żołnierzem, przysięgałem Żukowi, miałem bezgraniczne zaufanie do Żuka i „Barbary" i dlatego dałem się wciągnąć do pracy wywiadowczej".

W trakcie składania wyjaśnień przez Alenowicza, obrońca jego podaje Sądowi zaświadczenie rejestracji wojskowej w Lublinie. Sąd po zbadaniu dokumentu, na wniosek prokuratora postanawia wycofać w stosunku do oskarżonego, zarzut niezameldowania się do wojska.

Następnie wyjaśnienia składa Mieczysław Błaszkiewicz.

Po ujawnieniu się Ciborskiego wahał się, czy dalej zostać w podziemiu, lecz wątpliwości jego rozwiał Ciborski, oświadczając, ażeby ze względu na swoje bezpieczeństwo i „dobro pracy" oskarżony nie ujawniał się.

Zeznania Karolkiewicza

Oskarżony do większości zarzucanych w akcie oskarżenia przestępstw nie przyznaje się. Na początku swego wyjaśnienie opowiada bogatą historię swojej działalności partyzanckiej i konspiracyjnej. Oskarżony zaznacza, że nigdy przed tym nie miał urazy do żołnierzy radzieckich, gdyż sam pochodzi z rodziny chłopskiej.

Na pytanie prokuratora, dlaczego nie ujawnił się, oskarżony odpowiada, że swoje postanowienia dalszej pracy konspiracyjnej oparł na rozkazie płk. Rzepeckiego, potępiającym decyzję „Radosława" ujawnienia grup AK.

W okresie tym nawiązał kontakt z Żukiem, który zaproponował mu stworzenie komórki kontrwywiadowczej, jako ubezpieczenie organizacji.

„Akcje" rabunkowe

Następne zeznania składa najmłodszy z oskarżonych — dwudziestoletni Czesław Alminis. W czasie pracy konspiracyjnej, jako szofer grupy Ochrony sztabu płk. Rzepeckiego, a następnie członek komórki „Cyryl", wchodzącej w skład „Liceum", dostarczył swym zwierzchnikom konspiracyjnym auto marki „Ford", należące do „Wojentargu", oraz brał udział w zorganizowanym przez Karolkiewicza napadzie na Urząd Ziemski w Wołowie k. Wrocławia. Na własną rękę, rzekomo bez wiedzy swego zwierzchnika — kpt. „Szczęsnego" — Karolkiewicza, Alminis dokonywał z dwoma poznanymi w czasie pracy w konspiracji osobnikami — Oleśkiewiczem i Koskiem, napadów na szosach wiodących do Wyszkowa i Mińska Mazowieckiego. Zrabowali oni ogółem w czasie „tych akcji" 200 tys. zł.

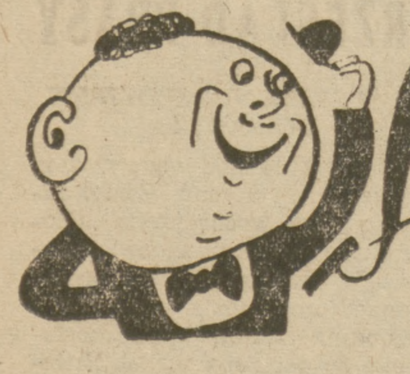
Alminis przyznał się do wszystkich zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, twierdzi jednak, że nie zdawał sobie sprawy z celów i zadań organizacji, w jakiej pracował.

Zeznania kuriera „Liceum"

Następny oskarżony, kurier „Pralni II" a potem „Liceum" — Kazimierz Freitag — zeznaje, że po przyjeździe z Wilna do Polski spotkał w Lublinie swego znajomego „Ciborskiego", który namówił go do pracy konspiracyjnej. Pragnąc powrotu do normalnego życia i kontynuowania studiów — w lipcu 1945 r. prosił swego przełożonego — Żuka o zwolnienie. Ten jednak oświadczył mu, iż komórka rozdzielona została na trzy części i Freitag, przydzielony do „Liceum" będzie mógł poświęcić się studium. Nowa funkcja oskarżonego polegała bowiem jedynie na dwukrotnych wyjazdach w ciągu miesiąca do Gdańska, gdzie odbierał meldunki. Za pracę swą otrzymywał 8 tys. miesięcznie.

Dwie pozostałe grupy „Pralni II" ujawniły się w czasie akcji Radosława. Grupa „Liceum" a z nimi i oskarżony — pozostała w konspiracji. Po aresztowaniu Sadowskiej Freitag miał zamiar wyjechać do Włoch.

Zeznania ostatniej oskarżonej, łączniczki Heleny Waszczuk Sąd odłożył do jutra.



Świat się ŚMIEJE

Władysław Smólski

Ilustrował Ignacy Witz

Jak poznać „jej" charakter

Dajmy na to, żeś już sobie wybrał pannę, która ci pod względem urody całkiem odpowiada. I cóż ty o niej wiesz, drogi czytelniku? Kiedy na ten przykład kupujesz garnitur, dobrze go pod światło oglądasz: czy nie używany, czy nie nicowany, czy nie ma na nim łatek albo plam. Tak samo trzeba i z kobietą: musisz się jej dobrze przyjrzeć, wiesz bowiem jak niezliczonymi środkami operuje dziś na twoje nieszczęście technika, aby cię oszukać, robiąc z brzydkiej piękną, ze starej — młodą, a z bladej i pomarszczonej — hożą i rumianą.

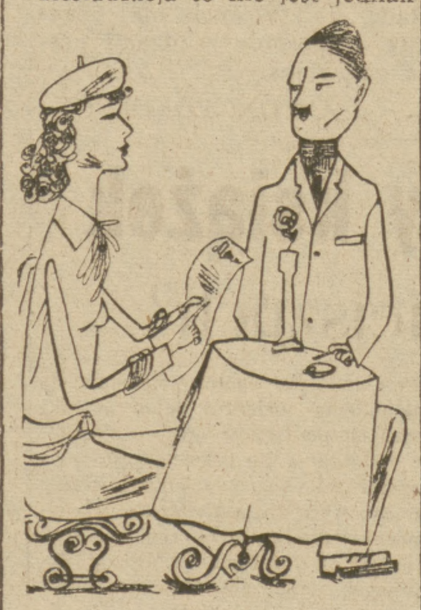
Nie związuj się zatem z kobietą, zanim jej nie zobaczysz na plaży, w pełnym świetle, bez szminki, w obcisłym kąpielowym kostiumie. Pamiętaj — tylko plaża. Żadne ciemne kino nigdy tego nie zastąpi — człowiek jest rozgorączkowany, a chytra Ewa korzystając z tego, może przemycić niższą łopatkę, albo dosztukowane biodro. Owszem, do kina można pójść, ale przede wszystkim — na plażę. Kiedy wyjdzie z wody po kilkunastu minutach, i mokry kostium oblepi jej kształty, wtedy żaden defekt się nie ukryje. Choć pewności nigdy nie ma. Musisz ją zatem i w wodzie trochę i tu i ówdzie uszczypnąć. To warunek sine qua non. Wszelkie tłumaczenia, że doktór jej zabronił chodzić na plażę, są zawsze podejrzane. Albo jest źle zbudowana, albo ma jakiś defekt. Wiem z opowiadania, jak to niektórzy mężowie dopiero po paru latach pożycia zorientowali się, że małżonka ma lewy obojczyk niższy od prawego, albo dwie lewe nogi, a jeden, o zgrozo, przekonał się dopiero po dziesięciu latach, że jego skarb ma sztuczne zęby. Tak to potrafią się maskować kobiety. Toteż uważnie zaglądnij swojej wybrance w zęby i niby żartem parę razy pociągnij za włosy, czy przypadkiem nie jest to jaka sprytnie sfabrykowana zagraniczna peruka?

Poza tym należy ją wypróbować nieco w bieganiu: — „Biegnijmy do tej żerdzi!" — po czym zostajesz w tyle i patrzysz. Wtedy na pewno wyjdzie na jaw, czy nie ma jednej nogi krótszej. W ogóle musisz ją zobaczyć w ruchu, przy grze w tenisa lub w piłkę, żeby widzieć jaką ma „biomechanikę". Widziałem dziewczę, które biegało tak ślicznie, że się w niej od razu można było zakochać. Jeśli w waszym mieście nie ma plaży, to zainscenizuj bieg choćby do tramwaju, żeby się przekonać, czy się zbyt szybko nie męczy, czy nie sapie?

Teraz przystępujesz do nowej próby i prowadzisz ją do restauracji. Będzie cię to trochę kosztowało, ale tu o szczęście całego twego życia idzie. Jeżeli wybierze jakieś drogie potrawy, lub wino, to znaczy, że — nabieraczka, zdzira. W takim razie odejdź od stolika pod jakimś pozorem i w ogóle już nie wracaj. Jeżeli jednak skromnie poprosi o zsiadłe mleko z kartoflami, albo o lemoniadę, możesz jej to zafundować. Przy jedzeniu obserwuj bacznie. Jeżeli twarz jej wyraża zbyt wielki zachwyt, — to niedobrze, jest łakoma, to może stanąć w poprzek waszego małżeńskiego szczęścia. W takim razie nie pozostaje ci nic innego, jak zerwać z nią po kilku dniach pod pozorem, że charaktery wasze nie zgadzają się..

Niedobrze jest jednak, jeżeli całkiem nie ma apetytu. To znaczy, że choruje na żołądek, co będzie cię kosztowało znacznie drożej. Jest wybitnie podejrzane, jeżeli młoda kobieta w czasie kolacji, czy obiadu co kilkanaście minut gdzieś wychodzi. Albo ma katar żołądka, albo to niemiecki szpieg.

Restauracja to nie jest jednak



najlepsze miejsce, gdzie można poznać apetyt wybranej. Jest skrępowana „sam na sam" i tym, że za nią płacisz. Najlepsza jest pod tym względem majówka. Zbiera się całe towarzystwo i pod gazem wtraja. Kiedy twoja wybrana wybiega się po lesie, wytańczy przy gramofonie w gronie innych młodych kobiet, nie widząc twoich badawczych oczu — wtedy dopiero pokaże co potrafi. W podobnych sytuacjach kobiety nie krępują się. A ty ją jeszcze namawiaj: — „Może pani tego sprobuje? a może tego?" Albo prowokuj zawody: „Która z pań więcej zje?" I wtedy — przekonasz się. Jeżeli wygra konkurs biada jej! A jeżeli nie wygra, przekonasz się naocznie, ile potrafi zjeść, po czym stanowczo możesz powziąć decyzję.

W ogóle taka majówka to jak plaża. Twoja wybrana biega tam i gra w piłkę, albo nosi kosze z żarciem. Wtedy widzisz: czy ma do małżeństwa potrzebne siły. Także widzisz na własne oczy, ile może wypić. Jeżeli po dwóch, trzech kieliszkach już się wykręca, cóż to za żona! Mniszką powinna zostać i w białym kornecie dzieci na spacer wozić. Ale jeżeli zanadto pije i chłopom dotrzymuje kroku, jeśli po dziesięciu głębszych domaga się więcej — to nie dobrze. Znaczy — trunkowa. Nie tylko brzydki nałóg, ale wszystką wódkę z kredensu ci wypijać będzie. Żona moczymorda to żaden interes.

A jeśli ci się to wszystko nie podoba, jeśliś uznał, że za dużo fatygi, aby poznać swą przyszłą żonę, zastanów się, w jak szczęśliwych żyjemy czasach. Czy przed stu laty mógłbyś ją widzieć tak na plaży od a do zet? Cóż za machlojki mogły robić kobiety? Czego nie można było przemycić pod gorsetem, turniurą, czy krynoliną?! Dziękuj więc Bogu, że żyjesz w czasach bomby atomowej!

Co to jest absurd?

Wydawców nowego pisma zapytać, ilu mają prenumeratorów;

spodziewać się, że jakiś redaktor odpowie odwrotną pocztą;

zapytać restauratora, czy ma dobre wino;

upić się wieczorem i nazajutrz narzekać na kacenjamer;

w październiku marznąć w mieszkaniu, bo dopiero od listopada należy palić w piecu;

sądzić, że recenzenci książek czytają więcej aniżeli tytuły;

uważać kogoś za człowieka religijnego dlatego, że chodzi do kościoła;

gdy się jest śmiertelnie zmużonym, nie kłaść się do łożka, bo jeszcze nie pora na spanie;

wyświadczyć komuś przysługę i oczekiwać za to wdzięczności;

w obecności ukochanej wychwalać piękność jej przyjaciółki;

mając pięćdziesiąt lat wątpić, że powyższe i wiele innych absurdalnych rzeczy zdarza się w życiu.

ANEGDOTY

Aksamitna kurtka

Bernard Shaw kiedy był jeszcze krytykiem teatralnym, przychodził stale na premiery w swojej artystycznej aksamitnej kurtce. Pewnego razu przystąpił do niego woźny ze słowami:

— Tak nie może pan tu pozostać, sir.

— Czy panu idzie o moją aksamitną kurtkę.

— Tak, sir.

— Oh, to drobiazg, z przyjemnością ją zdejmę — odpowiada Shaw i zaczyna ściągać kurtkę.

Od tego czasu nikt nie śmiał Shawowi zwracać uwagi, kiedy między frakami i smokingami ukazywała się jego aksamitna kurtka.

Chesterton i Shaw

Chesterton, który był bardzo tęgi, powiedział kiedyś do chudego Shawa:

— Kiedy się pana widzi, to można przypuszczać, że w kraju panuje głód.

— A pana można uważać za jego sprawcę — odpowiedział Shaw.

Podobienstwo

Marek Twain otrzymywał często, ku swemu niezadowoleniu, fotografie od ludzi, którzy uważali, że są do niego podobni.

Jednemu z takich ofiarodawców Twain odpowiedział w następujących słowach:

„Pańska fotografia jest bardziej podobna do mnie, aniżeli ja sam. Dorobię do niej ramkę i będę jej używał przy goleniu zamiast lustra".

Nie wolno ci nas zdradzic

Marek Twain miał przyjaciela, który chętnie czytał jego opowiadania i humoreski i zachwycał się nimi. Przyjaciel ten zaczął w końcu sam pisać i pewnego razu jakaś gazeta wydrukowała jedno z jego opowiadań.

Uszczęśliwiony autor pobiegł z gazetą w ręku do Marka Twaina.

— Czytaj — powiada — mój utwór. — Ale między nami mówiąc, to pisanie opowiadań i humoresek nie jest żadną sztuką.

Twain spojrzał na swego przyjaciela z poważną miną i szepnął mu do ucha:

— Tak, tak, ale proszę cię, nie mów tego nikomu — nie wolno ci nas zdradzić.

Pisarz i sekwestrator

U Franka Wedekinda, który miał dużo długów, zjawił się pewnego dnia sekwestrator.

— Proszę zająć miejsce — powiedział uprzejmie pisarz, podsuwając sekwestratorowi krzesło. — To zresztą jedyna rzecz, którą pan może tutaj zająć.

Calkiem zwyczajnie

Słynny malarz rosyjski Riepin przyjechał do Paryża w okresie, kiedy wielu artystów entuzjazmowało się dopiero co wynalezioną fotografią. Zainteresował się nią i Riepin. Nakrył się czarnym suknem i spróbował sfotografować znajomego. Ale szybko rzucił to zajęcie.

— Przecież tu się można udusić — zawołał. W jakim celu wynaleziono ten straszny aparat, kiedy całkiem zwyczajnie można narysować świetny portrecik.

Dla wiekszego bezpieczenstwa

Aleksander Dumas (ojciec), wybierając się na wycieczkę w góry Sierra-Newada, w których grasowali rozbójnicy, zwrócił się do miejscowego alkada z prośbą, ażeby mu dał ochronę. Ten przyprowadził do pisarza dwóch hiszpańskich żandarmów.

Dumas, spojrzawszy na żandarmów, spytał szeptem alkada:

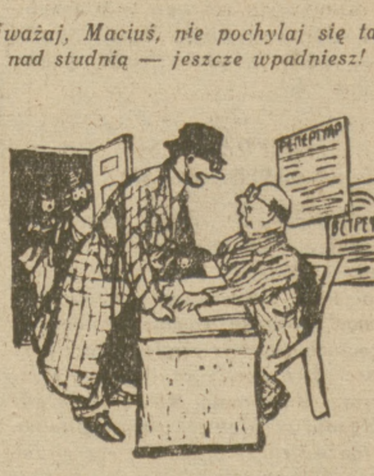
— A czy nie mógłby mi pan dać jeszcze dwóch rozbójników?

— A po cóż to? — zdziwił się alkad.

— Dla ochrony przed tymi żandarmami — odpowiedział Dumas.



Uważaj, Maciuś, nie pochylaj się tak nad studnią — jeszcze wpadniesz!



To skandal, panie dyrektorze! Pan umyślnie wystawia moją sztukę wtedy, kiedy widownia jest pusta!



Ona: Ludzie, ratujcie, ukradł mi psa!...

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1) Podżwirku kopalnianego — 300 m^3
2) „ rzecznego — 200 „
3) piasku rzecznego — 150 „

Termin dostawy w okresie do dnia 1-go września 1947 r.

Warunki przetargowe są do nabycia, za zwrotem kosztów, w Sekcji Przetargów, pokój Nr. 308.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawę piasku i podżwirku" należy składać do dnia 23 lipca 1947 r. do godz. 9,30 w Wydziale Dróg i Mostów, Al. Jerozolimskie 85, III piętro, do skrzynki zawieszonej w korytarzu przy wejściu do pokoju Nr. 308.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-ej.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. całkowitej oferowanej wartości materiałów należy wpłacić w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego za wystarczające.

Oferty niezgodne z warunkami przetargowymi uznane będą za nieważne. Ważność oferty w ciągu czterech tygodni od daty przetargu.

Wydział Dróg i Mostów zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru spośród oferentów, niezależnie od wyniku przetargu i cen zaoferowanych, zarządzenia dodatkowego przetargu ustnego, podziału dostawy między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 9223

Leon Pasternak

„Gdzie Aar wody błękitnymi spada..."*)

I.

Taki Szwajcar ze swoją Szwajcarką,
żyją sobie jakby w zegarku.
Wszystko sztymuje. Tak. TIK — TAK.
Nawet czasem miłosny akt.

Luksus. Komfort. Obuwie z irchy.
Raz na tydzień grzecznie do kirchy.
Tandem. Sympatia proniemiecka.
Z przodu koszyczek jest dla dziecka.
Piesek. Telefon. Gaz. Koleje.
Funkcjonują! — Oko bieleje!
Przyroda. Góry. Wzdłuż i wszerz.
Też funkcjonują sprawnie. Też.

Elektryfikacja! Asenizacja! Wentylacja!
Mistyka!
Informacja! Motoryzacja! Hotelizacja!
Turystyka!

Wycieczki w doły, wycieczki w góry.
W górach, dolinach, zdzieranie skóry.
Kto ma gotówkę — panem jest.
Nie masz pieniędzy — jesteś pies.

Nieprawda. Gorzej. Przykład zły.
W Szwajcarii bardzo lubią psy.

II.

Była na mieście sprawa pilna.
Opóźniasz obiad. — Śmierć cywilna.
Błagaj, przepraszaj, tłumacz, przecz!
Zmiażdżą. Bo żarcie święta rzecz.

Splunąć nie wolno. Straszne kary.
Jedź do spluwaczki autokarem!
Dźwigi zębate, liny, krany!
Góry wietrzone, zamiatane!
W kantonach zaś z samego rana.
— Nuda. Rycyny po kolana.
Jak tu oddychać, jak tu żyć!?
O, Uri, Unterwalden, Schwyz!!

Czysty rozsądek! Wieczny porządek! Dobry wyglądek!
Kopanie grządek!
Strzyżenie alej! Człeku oszalej! Ale co dalej?!

CO DALEJ?
Dalej — tu, w zegarków ojczyźnie
toną ludzie, w alkoholiźmie.
Wariatów mnóstwo! — Lub czy wiecie:
Największy procent samobójstw w świecie?!

Tak też bez złudzeń, tak bez marzeń,
żyją tu przeciętni Szwajcarzy.

III.

W niedzielę Szwajcar zbija bąki.
Wrzuca centimy do skarbonki.
Czyści sumienie, myje łydki,
nie znając bomby i zenitki.

Myślicie pewnie — wyższa sfera
czyta Ramuza, Spittellera?
To jest reklama turystyczna!!
Sztuka? Wkładka ortopedyczna!
Turysta faszysta — on faszysta.
Turysta anty — on... oczywista!
Alfa OMEGA — być zawsze pro.
Życie z gwarancją na latek sto.

K[illegible]wa dojna! Renta spokojna! Byle nie [illegible]na!
PRIMA!
Żyć filantropią! Zażywać opium!

CYMA!

Siedzą stadłami wieczór cały.
Milczą i wytrzeszczają gały.
Słońce znowu zachodzi. Spleen.
Wzdychają żony. No bo z kim?

O, Uri, Unterwalden, Schwyz!
Już raczej umrzeć — niż tak żyć!

Bern — Genewa, wrzesień 1946 r.

*) *Z nowego tomu satyr „Zasady i kwasy".*

MEDYCYNA-PRZYRODA-TECHNIKA

Powietrze, woda, słońce

Uzdrowiska jako lecznice biologiczne

Zadaniem uzdrowisk jest jak, wynika z nazwy samej — „uzdrawianie“ w najszerszym tego słowa znaczeniu. Innymi słowy, chodzi o zapobieganie i leczenie, o celowe oddziaływanie na psychofizyczne reakcje ustroju, przy pomocy bodźców naturalnych — wody, światła, powietrza i gleby, celem utrzymania i spotęgowania biologicznej siły zbiorowości ludzkich.

Lecznictwo uzdrowiskowe nadaje się szczególnie do zbiorowego leczenia chorób społecznych. Klimatyczne leczenie gruźlicy i zdrojowiskowa terapia chorób gośćcowych są dowodem skuteczności tego sposobu leczenia. Istnieje jednak choroba społeczna, którą dotknięty jest po tej wojnie każdy mieszkaniec tej ziemi. Jest nią osłabienie psychologicznej odporności, które nietylko usposabia do całego szeregu chorób fizycznych i duchowych, ale samo w sobie jest odchyleniem od normy o wyraźnych cechach chorobowych. Zwalczanie tego niepokojącego stanu jest pierwszorzędnym zadaniem każdej dalekowzrocznej polityki państwowej.

Działanie słońca

Kuracjusz włączony w grę potężnych sił przyrody, poddany równocześnie działaniu wielu bodźców, których natężenie dawkujemy w zależności od jego stanu, reaguje szeregiem odczynów, stanowiących istotę tego leczenia. Bodźce fizykalne, jak np. kąpiele słoneczne, powietrzne i wodne są intensywnie działającymi kompleksami energetycznymi, które stosujemy dla pobudzenia życiowych sił ustroju, dla wydobycia go ze stanu biologicznej bierności czy psychologicznego odrętwienia. Wzmacniamy w chorym, nadwątlonym lub wyczerpanym organizmie dążność do samowyleczenia, zmniejszając jego nadmierną wrażliwość, a potęgując oporność i odporność na tak liczne urazy i szkodliwości życia dzisiejszego.

W borowinach są zawarte hormony tysiącletnich formacji roślinnych z zamierzchłych epok, w mułach działają czynne związki, których laboratoryjnie naśladować nie potrafimy. Nie jakiś dowolnie izolowany składnik chemiczny czy klimatyczny jest nosicielem swoistych sił leczniczych, danego źródła, ale całość niepodzielna wszystkich działających czynników, kompleks dynamiczny, który uważać musimy w każdym wypadku za niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju zjawisko.

Psychoterapia uzdrowiskowa

Człowiek jest istotą psychofizyczną, całością nierozdzielną i niesłychanie zawiłą. Bardzo niewiele wiemy o sobie samych, zajęci od tysięcy lat badaniem i podbojem otaczającego świata.

Cywilizacja tworzy podniety takie, jak nadmierna ruchliwość życia, niepokój, nawał zajęć, ciągłe przyspieszanie tempa, brak snu — wobec których jesteśmy bezradni. Oszałamiający rozwój techniki ostatnich 30 lat spowodował głęboką rozbieżność między strukturą psychiczną człowieka, a życiem naszej cywilizacji. Nie umiemy podążyć za takimi wynalazkami jak radar, dematerializacja substancji, czy napęd rakietowy. Nasz czas wewnętrzny, tkankowy, fizjologiczny rytm naszego życia jest zupełnie różny od zawrotnego tempa życia technicznego. Jesteśmy często w roli czarnoksiężnika ze znanej ballady, który rozpętał moce potężne, nie dające się już ujarzmić, a godzące w podstawy naszej kultury. Ta dysharmonia, pogłębiona jeszcze nieuleczalnymi sprzecznościami, tkwiącymi w kapitalistycznym ustroju przodujących technicznie demokracji zachodnich, zaostrza się z dnia na dzień i prowadzi do wyzwolenia głęboko w człowieku i zbiorowościach ludzkich, drzemiących sił destrukcyjnych. Układ stosunków międzyludzkich w okresie od roku 1914 jest dowodem, że obawy tzw. katastrofistów nie były urojeniem.

Rola przyrodolecznictwa

W tej sytuacji sprawa zdrowia, zwłaszcza zdrowia zbiorowości ludzkiej staje się zagadnieniem masowego leczenia psychofizycznego. Wymaga ono z jednej strony przebudowy ustroju społecznego, stwarzającego lepsze warunki dla rozsądnej organizacji życia zbiorowego, a z drugiej — nowych, ożywczych idei ze strony myśli lekarskiej. Medycyna musi porzucić dotychczasową mechanistyczną postawę wobec zjawisk chorobowych, lekarz zaś indywidualistyczne podejście do człowieka, oderwanego od zbiorowości. Leczyć musimy chore społeczeństwo na podstawie danych dostarczanych przez socjopatologię, która jeszcze nie istnieje, ale powstanie, gdy zagadnienia te dotrą wreszcie do świadomości lekarzy, myślących kategoriami społecznymi.

Nawrót do sił leczniczych przyrody, do krajobrazu gór i mórz, do tętniących wiecznie, ożywczych i krzepiących źródeł, jest wyrazem instynktownej ucieczki od stalowo-kamiennych pustyń wielkich miast i fabrycznych skupień. Żywiołowy ruch uzdrowiskowo-turystyczny, który w latach międzywojennych ogarnął wszystkie cywilizowane kraje, jest podświadomym protestem umęczonej ludzkości przeciwko technicznemu ustrojowi, grożącemu wynaturzeniem fizycznym i moralnym.

Zapobiegawczą i leczniczą rolę uzdrowisk należy wykorzystać w skali masowej, dla wzmocnienia biologicznej i duchowej siły narodu, dla mobilizacji jego sił twórczych. Udostępnienie uzdrowisk wszystkim pracownikom, idea zorganizowanych wczasów pracowniczych tak celowo propagowana przez F. W. P., akcja w kierunku spopularyzowania ruchu uzdrowiskowo-turystycznego wśród chłopów zapoczątkowana przez Zw. Sam. Chł. z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia, wędrownictwo i ruch campingowy, podjęty przez organizacje młodzieżowe — oto pierwsze, w najtrudniejszych powojennych warunkach, poczynione kroki, zmierzające do masowej profilaktyki, do biopsychicznego podniesienia zdrowotności całego społeczeństwa.

Dr med. Juliusz Dobrzyński

Jama nosowa i nos u ssaków



— Europejczyk

— Indianin

— Mongoł

— Człowiek przedhist.

— Goryl

— Szympans

— Pies

O nieznanych ogółowi pracach Janusza Korczaka

Czekamy wszyscy, cała myśląca Polska, na zbiorowe wydanie dzieł Janusza Korczaka. Czekamy z niecierpliwością, gdyż przede wszystkim Korczak potrafi poprowadzić nas, starszych, ku dziwnej, tym niezrozumialszej, że oddzielonej wałami przeżyć okupacyjnych, krainie dzieci.

W zbiorze prac „Starego Doktora“ nie zbraknie na pewno ani „Dziecka Salonu“, ani „Króla Maciusia Pierwszego“ ani „Sławy“, ani innych dawniej drukiem ogłoszonych książek. Źle by było, gdyby pominięto artykuły ogłaszane przez Korczaka od 1926 roku do roku 1937 w „Szkole Specjalnej“, kwartalniku poświęconym sprawom wychowania i nauczania anormalnych, redagowanym przez dr. M. Grzegorzewską.

Komplet roczników tego nieznanego ogółowi czasopisma posiada Biblioteka Lekarska Państwowego Szpitala w Tworkach.

Natknąłem się na nie przypadkowo i nie odszedłem od nich, póki z grubych tomów nie wyłuskałem wszystkich wnikliwie i z wielką dobrocią napisanych artykułów Korczaka o dzieciach.

Każda stroniczka Korczaka to bardzo duży materiał obserwacyjny zebrany i powiązany z wielką precyzją lekarza, a przypieczętowany oryginalną i subtelną oceną filozofa.

„Pedologia — może powiem głupstwo — winna mówić bardzo wiele o rozwoju fizycznym dziecka, tyleż o uczuciach; a intelekt dopiero na końcu“. Pisał to Korczak w latach 1927/28 w tomie czwartym „Szkoły Specjalnej“.

Zastanawiał się kiedyś Korczak nad problemem dziecka występnego ojca (1932/33 r.).

„Jeśli dziwi nas i niepokoi, że w warunkach wychowawczo szkodliwych, na przekór naszym założeniom, nierzadkie są wyjątkowo czyste i jednolite jednostki (i odwrotnie)... to może fałsz jest tym jadem gnilnym, który najsilniej zatruwa i wychowaniu najwięcej spustoszeń moralnych sprowadza? Może rzetelność samorzutnego wychowania i pozawychowawczego stosunku do dziecka wytwarza przeciwtruciny i bezpieczniki?“.

Znam młodych rodziców, którzy swą córkę uczą poznawać świat taki, jakim się jej później w życiu okaże: twardy, nieustępliwy. Samodzielność np. w zdobywaniu trudnych schodów wytworzyła w małej taką ostrożność i przezorność, jakiej nie mają dzieci „prowadzone za rączkę“.

Korczak poszedł dalej. Samodzielne musi być nie tylko postępowanie „na jawie“. Sen musi być także samodzielny.

„Mimo wszystko nadal twierdzę, że okrywanie, poprawianie kołdry, gdy dziecko śpi, pozbawia sen jego samodzielności“ — mówi Korczak.

Artykuły Korczaka w „Szkole Specjalnej“ zasługują na wydanie w formie książki, by ci, którzy chcą trafić do dziecka, łatwiej trafić mogli.

(mj)

Jak zorganizowano wysyłkę amerykanskiego sprzetu lekarskiego do Polski

Od dłuższego czasu przybywają do Polski, w ramach dostaw UNRRA, większe transporty leków i urządzeń szpitalnych. Otrzymaliśmy 15 samochodów — ambulansów, wyposażonych w całkowite urządzenia dentystyczne, a także jeden wielki samochód z aparaturą Rentgenowską do zdjęć masowych. Minister Zdrowia, dr. Michejda, wraz z wiceministrem, dr. Sztachelskim bawili niedawno w Gdańsku, gdzie odbierali 3 gramy radu, przysłane Polsce przez UNRRA.

Chcąc uzyskać nieco szczegółów o drogach uzyskania tych tak cennych dla Polski darów, zwróciliśmy się do dr. Stanisława Tubiasza z prośbą o udzielenie nam pewnych informacji w tym względzie. Dr. Tubiasz wrócił niedawno ze Stanów Zjednoczonych, gdzie bawił przez szereg miesięcy celem zdobycia dla Polski najpotrzebniejszych dostaw lekarskich. Dr. Tubiasz wyjaśnia:

— Praca moja polegała przede wszystkim na opracowaniu odpowiednich zapotrzebowań na materiały, które nam są istotnie potrzebne, z pominięciem tych, które są zbędne, wzgl. mogą być wytwarzane w kraju. Chodziło o jak najlepsze wykorzystanie kredytu dolarowego, przyznanego przez UNRRA na cele zdrowotne. Trzeba było zapoznać się z możliwościami wytwórczymi na miejscu i w innych krajach, należących do ONZ. Trzeba było się spieszyć, *bo przed 1 października roku ubiegłego wszystkie zapotrzebowania musiały być już złożone.* — Były gotowe już w pierwszych dniach września.

W międzyczasie *zdarzały się „okazje“*. Tak pewnego dnia dowiedziałem się, że podobno można uzyskać rad. Natychmiast udałem się do centrali UNRRA w Waszyngtonie, gdzie mnie poinformowano, że istotnie jest trochę radu do wysłania, ale jest tego mało i kto wie, czy można będzie z tego przeznaczyć dla Polski. Zażądano ode mnie natychmiastowej decyzji. Nie było czasu na porozumienie się z Warszawą i, chociaż chodziło tu o kwotę około 100.000 dolarów, z miejsca wyraziłem zgodę na tę transakcję. Musiałem w ciągu 24 godzin opracować szczegółowe zapotrzebowanie, podając w jakiej postaci i w jakim opakowaniu rad ma być dostarczony.

Wiedziałem, że lekarze nasi nie mają obecnie niezbędnej literatury w zakresie stosowania radu do celów leczniczych. Biblioteki zostały przeważnie zniszczone, a zdobycze wiedzy lat ostatnich, z powodu warunków wojennych, siłą rzeczy, pozostały poza świadomością ogółu lekarskiego. Dzięki moim znajomościom wśród Polonii Amerykańskiej udało mi się uzyskać dar w postaci kompletu dzieł w języku angielskim, dotyczących raka i jego leczenia za pomocą radu. *Ofiarodawcą był ob. Jańczak Franciszek z Filadelfii.* Dzieła te zostały dostarczone Ministerstwu Zdrowia i już obecnie znajdują się w rękach osób, które się tym leczeniem zajmą.

Przy wspólnym wysiłku wszystkich zainteresowanych możemy się już wkrótce spodziewać poważnych osiągnięć na polu leczenia radem w Polsce.

Człowiek, który ujarzmił światło

Szyby ze szkła stają się przeżytkiem

Istnieją dwie teorie, tłumaczące istotę światła, teoria falowa i teoria cząsteczkowa. Jedna i druga jest słuszna i poparta licznymi doświadczeniami. Słuszność pierwszej teorii widzimy namacalnie w życiu codziennym chociażby obserwując tęczę, czy rozszczepienie światła białego w pryzmacie — fale różnej długości załamują się pod różnymi kątami. Teorię cząsteczkową — korpuskularną uwidacznia łatwo doświadczenie, polegające na puszczeniu strumienia świetlnego na listek, zawieszony w bańce szklanej, z której wypompowano powietrze, listek ugina się pod wpływem uderzeń „cząstek“ światła — nazywa się to ciśnieniem strumienia świetlnego. Opierając się na teorii falowej światła amerykanin Land dokonał w ciągu ostatniej wojny epokowego wynalazku, który znajdzie szerokie zastosowanie w fotografii, lotnictwie, rybołówstwie, architekturze, biologii, sportach i szczególnie w komunikacji samochodowej. Jak wiadomo, niektóre kryształy np. szpat islandzki itp., mają zdolność polaryzowania światła — tzn. przepuszczania fal świetlnych, drgających w pewnej płaszczyźnie, a nie przepuszczania fal, leżących w płaszczyźnie prostopadłej.

Praktyczne zastosowanie kryształów naturalnych było jednak niemożliwe ze względu na ograniczone wymiary, trudność obróbki itp. Land zaczął badać możliwości zrobienia sztucznego polaryzatora. Wychodził on z założenia, że szereg drobnych kryształów, uszeregowanych wzdłuż linii prostych da efekt, podobny do jednego dużego kryształu. Całą trudnością było jak je uszeregować, uporządkować? Tu przypadek przyszedł mu z pomocą, zauważył on mianowicie, że gdy rozciągać arkusz kauczuku, na którym leży ołówek, ołówek ustawi się zawsze w kierunku działania sił. Należało więc znaleźć taką substancję plastyczną, która po wymieszaniu z mikroskopijnymi kryształkami, rozciągnięta zastygnie i unieruchomi kryształki już uporządkowane.

Trudności

Po dłuższych próbach i doświadczeniach Land znalazł odpowiednią masę do swego celu w pewnej mieszaninie celulozy octanowej. Płytki polaryzatora dla ochrony wkładał on między dwa arkusze z plastycznej masy przezroczystej. Wynalazkiem jego zainteresowało się parę towarzystw amerykańskich, między innymi znana firma fotograficzna „Kodak“.

Wkrótce na rynku pojawiły się pierwsze okulary i filtry fotograficzne z „Polaroidu“, które z miejsca zostały rozchwytane. Land zaczął rozglądać się za innymi zastosowaniami swego wynalazku. Wkrótce powstał pomysłowy przyrząd polaryskop.

Przy konstrukcjach mostowych i innych największą trudność sprawiało zawsze inżynierom znalezienie miejsc największych naprężeń w materiale. Land przyczynił się do rozwiązania tego problemu. Wystarczy zbudować model danej konstrukcji z przezroczystego bakelitu i obciążyć go odpowiednim ciężarem. Patrząc przez polaryskop, w miejscach największych naprężeń widać jasne tęczowe kolory. Wiele przedsiębiorstw i fabryk amerykańskich zastosowało już wynalazek Landa.

...i wyniki

Po pierwszym wynalazku przyszły szybko następne. Wiedząc, że przestrzenność obrazu zawdzięczamy temu, że oczy nasze widzą każdy przedmiot pod niejednakowymi kątami, Land dokonał pierwszej próby filmu trójwymiarowego. Wystarczy rzucić na ekran dwa obrazy tego samego przedmiotu, sfotografowane pod niejednakowymi kątami i spojrzeć na nie przez okulary z Polaroidu, skonstruowane w ten sposób, że każde oko widzi tylko jeden obraz, a przedmioty stają się naturalnie wypukłe, przestrzenne.

Lecz największe znaczenie będzie miał prawdopodobnie wynalazek, usuwający niebezpieczeństwo oślepienia w czasie mijania się samochodów nocą. Szkła reflektorów i przednie szyby wykonane są w ten sposób, że płaszczyzny, w których nie przepuszczają one światła są prostopadłe do siebie i pod kątem 45° do ziemi. Dwa samochody, spotykając się, wysyłają światło spolaryzowane w płaszczyźnie, w której nie przepuszcza go przednia szyba. Kierowca widzi tylko słaby blask, wynikły z pewnego rozproszenia światła i z tego, że samochody nie znajdują się praktycznie nigdy w jednej i tej samej płaszczyźnie, chociażby zważywszy na wypukłość drogi. Kiedy wszystkie samochody zostaną wyposażone w szkła z Polaroidu nie wiadomo, ale z pewnością już w najbliższej przyszłości.

W nowoczesnych samolotach, okrętach i pociągach, szyby z Polaroidu chronić będą pasażerów przed uciążliwymi blaskami słonecznymi. W mikroskopach soczewki z Polaroidu odkryją nowy, nieznany świat. W bankach strażnicy, ukryci za lustrami, przepuszczającymi światło w jednym tylko kierunku, niewidoczni, obserwować będą wnętrze banku.

Zastosowania tego wielkiego wynalazku są nieskończone i z pewnością już w najbliższej przyszłości usłyszymy o dalszych rewelacyjnych wynalazkach Landa.

Po „takim“ wyglądzie można się tego spodziewać

Czyli o zaczątkach typologii

Jak bardzo ułatwilibyśmy sobie życie, ile błędów potrafilibyśmy uniknąć, gdybyśmy od razu wiedzieli jaki będzie nasz nowy kolega, nauczyciel, zwierzchnik czy podwładny, jaka będzie nasza przyjaciółka, koleżanka w pracy czy opiekunka naszego dziecka.

Czy można, jak mówi stary pisarz: „poznać przymioty duszy, rozumu, namiętności i usposobień chorobowych z powierzchownych znaków“? Ludzkość próbuje tego od stuleci.

Dziś dążenia te dały wyosobnioną potężną gałąź wiedzy tzw. typologię, w obrębie której różni uczeni — ostatnio Kretschmer i następcy, wśród nich i Polacy — stworzyli mniej lub bardziej zwarte podziały tygopologiczne. Podzielili ludzi na szereg zespołów wyróżniających się podobnymi cechami zewnętrznymi i odpowiadającymi im cechami charakteru.

Zanim pomówimy o ostatnich osiągnięciach w dziedzinie typologii, przypomnijmy jedno z najstarszych dzieł polskich w tej dziedzinie i *„Dzieło Jana z Głogowa“*.

JAN Z GŁOGOWA

był to żyjący w końcu 15 wieku profesor Akademii Krakowskiej. Książka „Phisionomia“ nosi datę wydania 1518 r.

Przytoczę kilka obserwacji uczonego profesora, gdyż zaciekawią one dzisiejszego czytelnika.

„Nos przerosły znamionuje skłonność do lubieżności, nos kończysty właściwym ludziom zazdrosnym. Muskuły miękkie oznaczają pojętność, twarde znowu tępego umysłu są cechą. Powierzchowność szpetna brzydkich skłonności jest oznaką. Serce małe z zuchwałością, wielkie z lękliwością razem chodzić zwykło“.

Nasz profesor przezornie powiada, że tylko z paru zebranych i porównanych znaków należy sądzić o skłonnościach badanego osobnika. Nigdy z pojedyńczego. Posłuchajmy dalej.

„Głowa mała oznacza usposobienie do mnogich chorób, a do zdrowego o rzeczach sądzenia niezdolna. Ludzie przedstawiający cerę białą są zimni, ciężko trawią i łatwo zdrowie tracą; miewają dowcip przenikliwy, duszę prawą, są skromni i litościwi. Cera i włosy płomieniste, oznaczają ludzi niestałych, chytrych, żartobliwych. Towarzystwo takich ludzi, z początku przyjemne i miłe, wkrótce nieznośnem się staje. Cera ciemno-żółta znamionuje człowieka zawistnego, ponurego i dziwaka, unikającego towarzystwa, co chodzi z głową zwieszoną, a samotność lubi. Rad sam z sobą rozmawia, co ma czynić na palcach wylicza; lecz silną ma wyobraźnią“.

„Oczy nad miarę wielkie, podobne do cielęcych lub wolich, oznaczają człowieka głupiego i łatwowiernego, słabej pamięci, który wszystko po zwierzęcemu robi i grzecznym też być nie umie. Szyja cienka i długa oznacza wiele myślącego. Zęby nierówne mają cechować człowieka, który się długo gniewać i o zemście myśleć lubi. Zająkiwanie się oznacza człowieka niestałego, próżnego i który się sam wynosi“.

Panowie Gustaw Belke i Alexander Kramer, którzy w 1853 r. ogłosili „Historię nauk przyrodzonych podług Kiuwiera (Cuvier)“ i za którymi poglądy Głogowczyka przytaczam, są z wielką dla polskiego fizjognomisty rewerencją.

Ciekawe, czy i doświadczenie życiowe czytelników 20 wieku obserwacje piętnastowieczne potwierdza?

Nostryfikacja dyplomów zagranicznych

Ministerstwo Zdrowia w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty opracowuje dekret o nostryfikacji dyplomów zagranicznych i nadaniu prawa praktyki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej absolwentom obcych uniwersytetów.

Sprawa ta zostanie w najbliższej przyszłości pozytywnie załatwiona.

Życie gospodarcze

Na odcinku cen zanotować możemy wyraźne odprężenie. Po przejściowym okresie majowej zwyżki, poza zorganizowaną akcją obniżania cen, w sposób dodatni oddziałał przede wszystkim spadek popytu przy równocześnie rosnącej podaży. Ustały zakupy spekulacyjne zbóż, a rolnicy oczekujący poprzednio wyższych cen, obecnie rzucili znów zboże na rynek, w ilościach wprawdzie ograniczonych. Na zmianę postawy rolników wpłynęła niewątpliwie, poza zahamowaniem spekulacji, poprawa w ocenie zasiewów wynikła na skutek ustania suszy.

Poza zwiększoną podażą zbóż krajowych na zniżkę cen w sposób pomyślny oddziałały transporty żywnościowe zza granicy, głównie zbóż i mąki.

Również i na odcinku cen artykułów przemysłowych zanotować możemy poprawę, wywołaną zwiększoną podażą. O ile produkcja dóbr wytwórczych rozwija się bez zahamowań, o tyle w produkcji przemysłowych artykułów konsumcyjnych uwidaczniają się jeszcze skutki zahamowań wywołanych ciężkim okresem zimowym.

Stały wzrost wpływów skarbowych, a więc korzystna sytuacja skarbu oraz zdecydowane przeciwstawienie się państwa jakimkolwiek tendencjom inflacyjnym, wpływają w sposób dodatni na kształtowanie się sytuacji rynkowej.

PRZEŁADUNEK WĘGLA W GDYNI I GDAŃSKU

Porty Gdyni i Gdańska przeładowały łącznie w czerwcu 700.474 ton węgla i koksu. Przeładunek czerwcowy jest o 76.474 ton większy niż w maju. Plan przeładunkowy wykonany został w 117,5 proc.

PRODUKCJA MASZYN ROLNICZYCH

Potrzeby rolnictwa są obok potrzeb komunikacji stawiane na pierwszym planie produkcji przemysłu metalowego.

Wytwórczość maszyn rolniczych (przeciętna miesięczna) wynosi w roku bieżącym 2.520 ton wobec 1.340 ton w roku ubiegłym. Obecna produkcja jest już wyższa od przedwojennej, która dawała miesięcznie 1.824 ton maszyn.

KOMISJA ARBITRAŻOWA MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu została powołana Komisja Arbitrażowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla rozstrzygania sporów majątkowych między przedsiębiorstwami podległymi Ministerstwu.

Wszystkie przedsiębiorstwa, podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu obowiązane są do podawania sporów majątkowych, wynikłych między nimi, rozstrzygnięciu Komisji Arbitrażowej.

OBROTY CENTRALI HANDLOWEJ PRZEM. ELEKTROTECHNICZNEGO

Obroty Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w miesiącu kwietniu wyniosły ponad 238 mil. zł, w maju 435 mil. zł. Tłumaczy się to wzrostem produkcji i jej wartości. Do 25 kwietnia rb. obowiązywały ceny urzędowe i komercyjne, przy czym 75 proc. produkcji szło na rynek reglamentowany po cenach urzędowych. Po zastosowaniu cen jednolitych notuje się stały wzrost obrotów miesięcznych.

OGÓLNOPOLSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO

Wskutek likwidacji Zjednoczenia Przemysłu Chemii Stosowanej, fabryki farmaceutyczne, które podlegały temu Zjednoczeniu, zostały wyodrębnione w jedno ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego z siedzibą w Krakowie.

ROZWÓJ RZEMIOSŁA

Ilość przedsiębiorstw rzemieślniczych zarejestrowanych w Izbach Rzemieślniczych wynosiła na dzień 1 kwietnia rb. 135 tys. zakładów

Na pierwszym miejscu figuruje nadal wojew. poznańskie, liczące około 20 tys. zakładów, następnie wojew. śląsko - dąbrowskie i lubelskie, liczące po około 16 tys. zakładów, dalsze miejsca zajmują: Łódź i wojew. łódzkie, posiadające około 13.600 oraz Warszawa i wojew. warszawskie wykazujące 12.300 zakładów rzemieślniczych.

Z Ziem Odzyskanych największą koncentrację rzemiosła wykazują: wojew. wrocławskie (12 tys.) i województwo szczecińskie (3.900).

Najsłabiej rozwija się rzemiosło w wojew. olsztyńskim, które liczy tylko 1.700 legalnych zakładów rzemieślniczych.

PIERWSZE BRANŻOWE POROZUMIENIE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE

W Pradze podpisany został ostatnio protokół w sprawie dostaw wyrobów hutniczych z Czechosłowacji do Polski Import ten obejmie 25 — 30 tys. ton wyrobów walcowanych jak: żelazo szerokostopowe, uniwersalne, blachy, żelazo taśmowe, szyny kopalniane, rury bez szwu i t. p. Jest to pierwsze branżowe porozumienie w ramach umowy handlowej polsko - czechosłowackiej, które obowiązuje od dnia 1 lipca 1947 r. do dnia 30 czerwca 1948 r.

Spółdzielczość okręgu wałbrzyskiego osiągnięciem wzorowym

Mówiąc o Wałbrzychu, jako o poważnym ośrodku przemysłu, podkreślając dotychczasowe widoczne osiągnięcia, czy to w dziedzinie produkcji, czy też w innych dziedzinach, jak kulturalno-oświatowej, repolonizacyjnej, zdrowia i opieki społecznej oraz gospodarki samorządowej, nie można przemilczeć tak ważnego zagadnienia jakim jest spółdzielczość. Spółdzielczość jest najwyższą formą demokracji gospodarczej i obecnie odgrywa zasadniczą rolę w kształtowaniu się życia gospodarczego ogólnopaństwowego. Dobrze rozwinięty ruch spółdzielczy posiada specjalne znaczenie w tak uprzemysłowionych ośrodkach, jakim jest miasto Wałbrzych i jego najbliższe okolice, gdzie tysiączne rzesze robotnicze mogą uchronić się od tak często spotykanej spekulacji i wyzysku ze strony niektórych odłamów inicjatywy prywatnej, korzystając z usług należycie zorganizowanych placówek spółdzielczych. My socjaliści możemy być dumni, że ruch spółdzielczy w Polsce zawdzięcza nam swój wspaniały rozwój i że ogromny wkład Polskiej Partii Socjalistycznej w ten kierunek życia gospodarczego, przynosi nadspodziewane wyniki.

Rozwój spółdzielczości

Miasto i powiat Wałbrzych zajmują jedno z pierwszych miejsc w ruchu spółdzielczym na terenie Dolnego Śląska. Przy czynnym poparciu naszej Partii, spółdzielczość okręgu wałbrzyckiego wzięła pełny udział w dokonywujących się przeobrażeniach społecznych, gospodarczych i politycznych. Początki rozwoju spółdzielczości na tym terenie, to pierwsze dni sierpnia 1945 r., kiedy został zorganizowany Oddział „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. w Wałbrzychu, dzięki niestrudzonej i ofiarnej pracy naszego Towarzysza Dyr. Jana Wawrzykowskiego. Tow. Wawrzykowski, długoletni spółdzielca, przy pełnym poparciu ówczesnego Urzędu Pełnomocnika Rządu R.P. na miasto Wałbrzych, rozpoczyna z miejsca energiczne „montowanie" Oddziału „Społem", a dobierając sobie odpowiednich pracowników w osobach Tow. Tow. Juliana Trojniara, Romana Gilatowskiego, Bronisława Wilczyńskiego i in., nadaje temu Oddziałowi właściwy kierunek. Dzisiaj placówka ta zajmuje czołowe miejsce na terenie województwa wrocławskiego. Przy Oddziale „Społem" zostały uruchomione we wrześniu 1945 r. Zakłady Przetwórcze, wytwarzające musztardę, ocet, soki i surówkę, pod kierownictwem Tow. Dyr. Jana Machejka. Zakłady prosperują bardzo dobrze.

Prawie równocześnie z Oddziałem „Społem" organizuje się na terenie Wałbrzycha Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Pionier" pod kierownictwem Tow. Józefa Kopczyńskiego. Spółdzielnia ta liczy obecnie 29 sklepów. W miesiącu październiku 1945 r. powstaje Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej pod kierownictwem Tow. Tow. Stanisława Baczyńskiego i Bolesława Rydzyńskiego, licząca obecnie 18 sklepów. Z końcem 1945 r. powstaje jeszcze Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa (wyłoniona z Oddziału „Społem") pod kierownictwem Tow. Mgr. Zdzisława Mężyka.

Niezależnie od powyższych Spółdzielni o większym zasięgu, powstają liczne spółdzielnie o charakterze lokalnym, jak Spółdzielnia Spożywców w Solicach-Zdroju, Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w Boguszowie i Gorcach i wiele innych.

Stan obecny

W roku 1946 następuje dalsza silna rozbudowa sieci spółdzielń, doprowadzając ten dział życia gospodarczego do pełnego rozkwitu. Obecna sieć spółdzielcza przedstawia się następująco: a) 11 spółdzielni spożywców (50 sklepów i magazyny), b) 9 spółdzielni spożywców zamkniętych (106 sklepów), c) 12 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej (72 sklepy), d) 1 spółdzielnia Rolniczo-Handlowa (7 sklepów), e) 1 spółdzielnia Ogrodnicza (2 sklepy), f) 1 spółdzielnia Księgarsko-Papiernicza (1 sklep), g) 1 spółdzielnia Wydawnicza (1 sklep), h) 2 spółdzielnie Mleczarskie (3 sklepy), i) 17 spółdzielni Pracy, różnego typu ze Spółdzielnią Krawiecką im. Waryńskiego oraz Spółdzielnią Krawiecką „Igła" na czele.

Na podkreślenie zasługują niektóre spółdzielnie pracy (krawieckie i szewskie), które wykonują zamówienia świata pracy z 50 proc. zniżką.

Bardzo ważną placówką finansową dla spółdzielczości jest Bank Spółdzielczy w Wałbrzychu, pozostający pod kierownictwem tow. dyr. Witoszyńskiego. Bank ten drogą udzielania spółdzielniom krótko- i długoterminowego kredytu, umożliwia im należyty rozwój a zarazem właściwą lokatę gotówki.

Rada

Na zakończenie należy również wspomnieć o t. zw. „Radzie Oddziału Społem", zorganizowanej w ostatnim czasie. Rada ta wybierana jest na Zgromadzeniu Oddziałowym, w którym biorą udział proporcjonalnie przedstawiciele wszystkich typów spółdzielni. Rada jest organem kontrolującym, doradczym, opiniodawczym i instrukcyjnym całej spółdzielczości. Jednym z zasadniczych celów, jaki sobie obrała tutejsza Rada Oddziału Społem, to racjonalne rozplanowanie sieci spółdzielczej na terenie miasta i powiatu Wałbrzych, a nadto bezwzględna walka przeciwko spekulacji.

Z dotychczasowej obserwacji spółdzielczości na terenie miasta i powiatu Wałbrzych, musimy stwierdzić, że spółdzielczość ta spełnia należycie swoje zadania i stanowi podstawowy czynnik w życiu gospodarczym terenu, dlatego też spotyka się z pełnym uznaniem i całkowitym poparciem władz państwowych i samorządowych oraz stronnictw politycznych, a specjalnie Miejskiego i Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej.

EUGENIUSZ SZEWCZYK
Prezydent miasta Wałbrzycha
Przewodniczący M. K. P.P.S.

Premiowanie robotników w przemyśle górniczym

Komitet Ekonomiczny przy Prezydium Rady Ministrów uchwalił specjalne premiowanie górników.

Górnicy, którzy będą się mogli wykazać całotygodniową pracą, otrzymają premie w naturze, a mianowicie: górnicy tzw. dołowi, pracujący pod ziemią, otrzymają [illegible] kg mięsa (rąbanki) po cenie przydziałowej, natomiast niektóre kategorie górników, pracujących na powierzchni ziemi ½ kg mięsa.

Wiadomości sportowe

Półfinaliści w mistrzostwach tenisowych

Dobra forma Piątka

W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski w Sopocie, w dniu wczorajszym dokończono przerwaną poprzedniego dnia z powodu ciemności grę między Hebdą a Tomaszewskim. Ostatecznie spotkanie to zakończyło się wynikiem 8:6, 8:6, 8:6.

Tego samego dnia Hebda rozegrał walkę z Niestrojem i wygrał 6:3, 6:4, 6:0. W dalszych grach Kończak pokonał Borowczaka 6:2, 6:0, 6:4. Spotkanie Piątek — Bratek, które trwało dwie i pół godziny przy stanie 6:3, 6:4, 8:8 zostało przerwane z powodu ciemności. Piątek sprawił swą zażartą grą prawdziwą niespodziankę.

W rezultacie stoczonych walk, do półfinału dostaną się: Hebda, Skonecki, Piątek lub Bratek i zwycięzca spotkania Kończak — Olejniszyn.

W grze podwójnej Hebda i Skonecki pokonali parę Rychter — Pieczyński 6:1, 6:2, 6:0, zaś para Tłoczyński — Olejniszyn zwyciężyła parę Skonecki II — Borowczak 6:2, 6:4, 6:3.

W grze pań Jaśkowiakówna wygrała z Błońską 6:2, 6:1. W grze mieszanej para Piątek, Hojanówna wygrała z parą Horain, Franke 9:7, 6:1.

—o—

W kilku zdaniach

Warszawa — Łódź o puchar Kałuży. W dniu 22 bm. odbędą się w Łodzi zawody piłkarskie Warszawa — Łódź o puchar ś. p. Kałuży. Skład Warszawy na powyższe zawody został już ustalony.

Nowi członkowie WOZPN. Na ostatnim zebraniu WOZPN przyjęto jako nowych członków cztery kluby: Płomień (Zacisze), TUR — Tęcza, TUR - Powiśle i SKP.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR. Główny Wydział Techniczny ZRSS wyznaczył na dzień 22 lipca I kolejkę mistrzostw piłkarskich ZSRR. W dniu tym spotkają się mistrzowie okręgów: Szczecin — Poznań; Olsztyn — Gdańsk, Wrocław — Katowice, Rzeszów — Kraków, Bydgoszcz — Łódź, Kielce — Częstochowa, Radom — Lublin, Białystok — Warszawa.

Zawodnikom KS Polonii (Warszawa) dziękujemy za przysłane nam pozdrowienia z wywczasów w Cieplicach.

—

Pływacy rumuńscy przybywają do Polski

Dnia 13 bm. przybędzie do Polski reprezentacyjna drużyna pływacka Rumunii, która pierwsze zawody rozegra z sekcją pływacką KS Astra w Krotoszynie. Następnie Rumuni udadzą się na tourné, w czasie którego rozegrają szereg zawodów.

W dniu 15 lipca Rumuni rozegrają mecz pływacki z drużyną złożoną z zawodniczek znajdujących się w obozie kondycyjnym w Poznaniu. W obozie tym, który rozpoczął się 8 lipca, przebywa 30 najlepszych zawodniczek z całej Polski.

Podatek gruntowy w ziemiopłodach uchwaliła Rada Ministrów

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, przewidujące obowiązek uiszczenia przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach.

Rozporządzenie to przewiduje, że gospodarstwa mniejsze, o przeciętnej przychodowości do 40 quintali żyta, są zwolnione od obowiązków uiszczenia podatku gruntowego w ziemiopłodach za rok 1947 i opłacają go w całości w gotówce. Natomiast gospodarstwa o przychodowości, od 40 do 60 quintali — winny wpłacić należność z tytułu podatku gruntowego w połowie ziemiopłodami, a w połowe gotówką. Gospodarstwa przychodowości ponad 60 quintali, opłacają podatek gruntowy (w roku bieżącym tylko drugą ratę) — całkowicie w ziemiopłodach.

W wypadku nieuregulowania zaległości za rok 1946 do dnia 1 września r. oraz zaliczki na r. 1947 do dn. 15.IX. r. b. rolnicy będą zmuszeni do uiszczenia podatku gruntowego w ziemiopłodach w wyższej skali, aniżeli punktualni płatnicy. I tak: przy przeciętnej przychodowości, 40 quintali żyta, połowę drugiej raty podatku gruntowego opłacą w ziemiopłodach, przy przychodowości od 40 do 60 quintali — całkowitą należność, płatną dnia 1 listopada r. b., przy przeciętnej przychodowości ponad 60 quintali wypadnie im całkowity podatek gruntowy za rok 1947 opłacić w ziemiopłodach.

Gospodarstwa rolne, powstałe z parcelacji, uiszczają tytułem podatku gruntowego w ziemiopłodach różnicę między przypadającym od nich podatkiem gruntowym w ziemiopłodach a ilością ziemiopłodów, dostarczoną tytułem ceny za ziemię. Ten ostatni przepis stosuje się również do gospodarstw rolnych, które na podstawie obowiązujących przepisów uiściły w ziemiopłodach publiczno - prawne należności na rzecz Skarbu Państwa, przypadające na rok 1947 oraz do tych gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych, które uregulowały w ziemiopłodach należności z tytułu kredytowej akcji siewnej.

Nie ulega wątpliwości, że skonstruowany w ten sposób podatek gruntowy, przyczyni się do bardziej sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych między mniej i bardziej zasobne gospodarstwa rolne, oraz wpłynie pośrednio na polepszenie aprowizacji miast.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

2-gi dzień ciągnienia III-ej klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 6750 10195 13327 36503 47049 57038 68753.

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 2551 5006 9763 14296 22941 25752 29650 29811 31327 34583 51766 58403 63837 64831 68779.

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 542 866 9641 10969 12743 15741 19202 19868 21426 24092 25161 25165 25405 25814 29685 29839 29990 33726 37124 40396 42606 45158 46775 54117 54745 57902 63366 66500 70778 72527 73950

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 299 839 1829 2092 2449 2521 3034 3677 6061 7401 7741 8120 10739 10993 12079 13318 13545 13960 14297 14314 14784 14350 15359 15456 16260 16365 16356 19547 20712 20896 21221 21474 21759 21934 22314 22404 22600 22766 23218 23232 23597 23902 24315 25194 25257 26977 27078 28054 29538 29905 30303 32511 32692 33012 33017 34490 35626 35999 37774 37994 38176 38758 38670 39666 40267 40385 41175 41252 41353 42243 45177 45717 45729 45794 47889 48859 49123 49918 50389 50934 51145 51967 53344 54129 54624 55363 55810 56105 56126 56265 56855 56409 57265 57358 58999 59308 60331 62262 62324 62695 63004 63519 64054 64110 65521 65824 66167 66731 66932 67101 67447 67502 67851 67939 69821 70376 70484 70650 70910 71092 71093 71408 71524 73432 73560

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-go dnia ciągnienia

35190 308 544 710 731 745 830 934 959 960 977 36008 042 146 182 268 284 380 405 432 468 514 630 827 833 873 923 37087 193 226 236 245 316 448 517 614 618 636 683 814 832 929 978 989 38083 162 198 252 270 308 327 349 391 435 441 502 586 620 697 729 760 937 939 950 39094 117 174 197 226 250 273 280 312 336 342 371 445 644 752 795 958 977.

40015 104 114 140 143 169 209 239 240 269 466 548 615 673 713 715 804 907 41017 075 237 240 261 292 484 648 653 686 745 42071 075 129 165 326 372 482 546 627 660 668 686 713 737 786 794 43014 070 083 151 175 198 258 290 341 433 437 499 539 543 585 636 640 748 794 807 948 983 44012 072 118 143 169 228 299 306 312 313 324 449 470 493 506 630 637 710 775 893 45001 004 037 044 057 149 168 208 260 261 287 327 344 421 456 506 534 619 687 777 836 869 928 998 46001 035 142 205 218 323 369 379 426 519 542 580 635 644 679 757 801 854 810 930 998 47026 060 125 236 256 297 311 347 373 533 541 591 620 760 780 983 48108 123 137 255 256 258 271 295 399 511 575 633 710 749 759 779 903 814 919 978 993 49008 119 135 145 196 222 366 425 492 508 533 622 704 730 750 798 832 835 852 854 800 50218 244 322 329 377 435 459 708 732 744 821 852 873 900 908 943 51028 116 139 282 313 376 417 505 509 601 759 780 800 822 830 864 924 961 52060 150 169 176 215 225 428 534 582 621 697 844 860 916 972 53032 040 103 160 263 331 366 404 424 464 469 474 491 566 631 676 712 836 870 883 936 54101 155 158 226 290 308 474 437 587 614 662 695 768 798 800 841 962 968 978 55039 052 106 153 168 250 264 329 383 565 586 601 646 724 748 762 863 56004 077 411 429 503 559 562 612 624 711 761 783 831 858 910 57009 011 019 154 192 209 214 264 343 376 429 446 565 664 719 795 862 877 901 58156 163 240 330 332 352 354 369 392 459 506 521 696 697 754 772 816 982 59045 068 138 160 362 416 526 538 573 707 848 929 956.

60051 085 154 210 213 244 261 291 443 616 671 718 720 61014 126 136 225 271 305 345 459 464 496 515 564 687 694 713 749 780 919 999 62365 370 628 648 674 721 830 877 951 973 63014 207 235 503 599 722 813 907 923 960 64031 138 154 290 315 343 360 407 413 433 455 470 472 493 506 570 610 659 795 801 861 918 65042 056 097 108 169 181 247 269 302 306 400 467 528 539 637 706 758 770 805 911 968 66007 611 664 695 711 741 900 925 938 970 67031 087 153 163 251 265 315 320 322 325 328 358 381 416 423 509 533 577 579 593 608 636 661 675 714 763 850 910 919 992 68089 103 105 116 135 180 274 282 290 362 382 540 590 635 636 693 803 925 69019 020 174 323 339 493 530 594 816 841 837 70098 161 211 215 271 293 298 302 339 362 469 497 514 647 679 722 945 71027 044 084 139 165 263 276 417 429 505 508 511 523 554 564 581 718 723 775 870 984 72022 068 087 195 398 404 465 509 602 655 687 688 898 931 946 979 73004 143 166 184 249 309 428 663 749 765 804 821 904 940 951 74071 300 424 435 443 517 573 594 698 773 778 880 891 932 938.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

WIEŚCI Z KRAJU

Nad powiatem inowrocławskim przeszła katastrofalna burza gradowa, wyrządzając duże szkody na polach i w budynkach. Wielkość gradu miejscami przekraczała kurze jaja. Najbardziej ucierpiała ggmina Rojewo, gdzie przybyła komisja, w składzie przedstawicieli starostwa i Związku Samopomocy Chłopskiej, stwierdziła zniszczenia 2.617 ha zasiewów, 12 budynków mieszkalnych, 60 zabudowań gospodarskich i wybicie ok. 700 sztuk drobiu.

*

W najbliższych dniach przybywa do Polski amerykański instruktor rolniczy, zaangażowany specjalnie przez FAO, celem dopomożenia rolnikom polskim w zapoznaniu się z maszynami rolniczymi, sprowadzonymi do kraju przez UNRRA. Pobyt instruktora tego w Polsce przewidziany jest do końca żniw.

*

Językoznawcy wrocławscy z dr. Rospondem na czele prowadzą obecnie poszukiwania archiwalne dokumentów polskości na terenie Wrocławia i innych powiatów Dolnego Śląska. Zebrane materiały wykorzystane będą w pracy nad drugim tomem „Materiałów językowych Śląska".

*

Dzięki staraniom Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych wszyscy emeryci: wojskowi, policyjni, straży pożarnej oraz ich rodziny korzystać będą z opieki lekarskiej, udzielanej przez Ubezpieczalnie Społeczne

*

Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego przystąpiło do odbudowy zniszczonej w czasie wojny cegielni w Iławie. Cegielnia zostanie [illegible] w okresie m. sierpnia [illegible]

*

Delegatura Główna P. C. K. na terenie Niemiec zainicjowała akcję zbiórek dla poszkodowanych w czasie powodzi w Polsce. Do kasy Del. Gł. P. C. K. w Heidelbergu wpłynęła suma 54.170 marek niemieckich od ośrodków i organizacyj polskich w Niemczech.

*

Prace nad odbudową fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowinie pod Szczecinem posuwają się szybko naprzód. Przedsiębiorstwo otrzymało kredyty inwestycyjne w wysokości 193 milionów złotych i w przyszłym roku fabryka zostanie uruchomiona.

Przy pracach inwestycyjnych zatrudnionych jest 800 pracowników. Odbudowę fabryki traktuje się jako pilną i celową, ponieważ w świecie nastąpił spadek produkcji włókien sztucznych o 50 proc. co daje duże możliwości eksportu.

W PARTII PPS

Wspólne obrady Miejskich Komitetów PPR i PPS w Olsztynie

W dniu 9 lipca rb. odbyła się w Olsztynie druga z kolei konferencja komitetów miejskich PPS i PPR.

Po krótkich przemówieniach przewodniczącego MK PPS i sekretarza MK PPR, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg zagadnień o charakterze ideologicznym oraz sprawy organizacyjne. Szczere wypowiedzi przedstawicieli obu partii pozwoliły wysnuć szereg konkretnych wniosków.

Zebrani zgodnie podkreślili konieczność zwarcia szeregów obu partii oraz zwalczania fermentów między obu partiami, wywoływanych przez czynniki wrogie, często finansowane przez obcy kapitał.

W wyniku dyskusji, nacechowanej troską o przyszłość ruchu robotniczego w Polsce postanowiono każdy wypadek przejścia członka z jednej partii do drugiej rozpatrywać szczegółowo, w doborze zaś członków wstępujących do partii, kierować się ostrym cenzusem ideologicznym i moralnym. Uzgodniono formy zacieśnienia współpracy obu partii przez częste wspólne konferencje, uchwały i szeroką kampanię ideologiczną. Postanowiono ponadto likwidować w zarodku wszelkie próby rozbijania współpracy obu partii przez jednostki wrogie klasie pracującej.

W toku dalszych obrad omówiono zasady współpracy na odcinku walki z drożyzną. Wybrano wspólnych delegatów do komitetu miejskiego do walki z drożyzną, do komisji notowań cen oraz do społecznej komisji podatkowej. Wytypowano również prelegentów na masowe zebrania, poświęcone walce z drożyzną, które odbędą się w ciągu lipca w większych zakładach pracy w Olsztynie.

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS podaje do wiadomości wszystkim tow. nauczycielom, że w dniach 3—30 sierpnia r. b. odbywać się będzie kurs w Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku.

Przesłuchanie powyższego kursu obowiązuje wszystkich towarzyszy, którzy są tymczasowymi członkami Partii. — Zgłoszenia przyjmuje od 20 lipca rb. tow. J. Michniewicz — Z. N. P., al. Smulikowskiego 8, w godz. od 10 do 15-tej.

Uwaga, b. żołnierze PPS-owcy

TOWARZYSZE, BYLI ŻOŁNIERZE (WOJSK LĄDOWYCH, POWIETRZNYCH, MORSKICH, RUCHU PODZIEMNEGO).

W związku ze statystyka dotyczącą udziału pepesowców w wojnie 1939 — 1945 POZA GRANICAMI POLSKI NA ZACHODZIE I NA WSCHODZIE referat wojskowy CKW. PPS, (Warszawa, Daszyńskiego 18) prosi o nadesłanie następujących informacji:

1. Nazwisko i imię, rok urodzenia.
2. W jakiej bitwie lub jakiej akcji brał udział, w jakim stopniu, na jakiej funkcji i w jakiej jednostce.
3. Obecny adres.

ZNMS

DYŻURY SEKRETARIATU ZNMS W OKRESIE FERII

Wobec zakończenia działalności środowiska ZNMS w związku z feriami akademickimi, sekretariat środowiska czynny będzie przez miesiące letnie tylko we wtorki i piątki od godz. 10 do 15.

Informacje o wyższych uczelniach udzielane będą tylko w dniach urzędowania od godz. 12 do 13.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Praga Centralna

Dzielnica PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei, wzywa wszystkich swoich członków, posiadających stałe legitymacje partyjne do rejestracji w lokalu Dzielnicy, przy ul. Szwedzkiej 2/4 w godzinach od 17 do 19-ej według następującej kolejności: towarzysze, których nazwiska zaczynają się od litery:

A, B — dnia 11 bm., C D — 12 bm., E, F, G — 14 bm., H, I, J — 15 bm., K — 16 bm., L Ł — 18 bm., M, N — 19 bm., O, P — 21 bm., R — 23 bm., S — 24 bm., T, U — 26 bm., V W — 28 bm., Z — 29 bm.

—o—

Zebrania Dzielnic i Kół

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY MOKOTÓW

Dnia 13 lipca r. b. (niedziela) o godzinie 10 rano w sali konferencyjnej „Społem" ul. Grażyny Nr. 13 odbędzie się walne zebranie członków Komitetu Dzielnicy PPS Mokotów z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania, 3. Referat polityczny, 4. Sprawozdanie z działalności Komitetu Dzielnicowego, 5. Dyskusja, 6, Wybory do: a) Komitetu Dzielnicowego, b) Komisji Rewizyjnej, c) Delegatów na konferencję Warszawską, 7. Wolne wnioski.

KOŁO PPS ZATRUDNIONYCH PRZY ROZBIÓRCE DWORCA GŁÓWNEGO

Dnia 12 lipca r. b. (sobota), o godz. 13 m. 30, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat polityczny wygłosi tow. Kaduszkiewicz.

Z życia terenu

KOŁO PPS SŁUŻBY OCHRONY KOLEI WARSZAWA — WSCHODNIA

W dniu 8 lipca 1947 r. odbyło się Walne Zebranie Koła PPS Służby Ochrony Kolei st. Warszawa - Wschodnia. Obradom przewodniczył tow. Szymański Wacław, który wygłosił również referat polityczno - organizacyjny, wykazując dotychczasowe osiągnięcia Polskiej Partii Socjalistycznej oraz kreśląc zadania na najbliższą przyszłość w myśl ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu Koła i ożywionej dyskusji wyłoniono nowy Zarząd Koła w skład którego weszli tow. tow.: Krawczyk Stanisław — przewodniczący, Giello Edward — wiceprzewodniczący, Smagło Mieczysław — sekretarz, Drabarek Józef — skarbnik i Klimek Stanisław — członek zarządu.

Na zakończenie zebrania odśpiewano hymn „Czerwony Sztandar".

Tramwaj pod Starym Miastem w 300 metrowym tunelu

Największa inwestycja Warszawy

Donosiliśmy już o specjalnej konferencji czynników zainteresowanych w budowie głównej arterii stolicy Wschód — Zachód. Na konferencji tej w obecności Prezydenta R. P. powzięto ostateczne postanowienia, a m. in. ustalono rozwiązanie najbardziej kłopotliwego odcinka, od wylotu mostu po stronie warszawskiej do ulicy Leszno. Obecnie podajemy szereg nowych szczegółów, przedstawionych prasie przez BOS.

CZAS, ESTETYKA, PIENIĄDZ

O ile realizacja arterii Wschód — Zachód (ul. Radzymińska — ul. Wolska) w części praskiej nie przedstawia specjalnych trudności ze względu na łatwość przedłużenia ul. Zygmuntowskiej do ul. Radzymińskiej przez tereny obecnego Dworca Wileńskiego, o tyle na brzegu warszawskim, natrafiano na poważne przeszkody, zwłaszcza na odcinku most — plac Bankowy.

Z kilku koncepcji, jakie się nasuwały zdecydowano wybrać tę, która zachowała następujące istotne warunki: krótkość połączenia, jak największą przelotowość (1000 samochodów na godzinę), szybki tranzyt przez śródmieście przy zachowaniu jak największej estetyki oraz uwzględniała rolę Starego Miasta i pl. Zamkowego.

Postawiono też zasadniczy postulat, że dojazd musi być oddany do użytku jednocześnie z oddaniem do użytku mostu, co ma nastąpić, jak twierdzą projektodawcy, w lipcu 1949 roku.

Po stu prawie latach zniknie więc wiadukt Pancera. Nowa arteria pobiegnie niższym wiaduktem o minimalnym spadku. Pozwoli to odsłonić piękny pałac pod Blachą. Przy Krakowskim Przedmieściu wpada ona w tunel długości 270 metrów, którego wylot znajdować się będzie 6 metrów za ulicą Miodową przy ul. Hipotecznej.

TUNEL — EGZAMIN UMIEJĘTNOŚCI

Rewelacją nowej trasy będzie niewątpliwie żelazo - betonowy tunel. Pobiegnie on pod częścią Starego Miasta na głębokości 13 m. Będzie posiadał szerokość 21 m., wysokość 9 m., a podtrzymywać go będą słupy stalowe. Specjalna wentylacja ma mu zapewnić dopływ świeżego powietrza. Środkiem tunelu przebiegać będzie dwutorowa linia tramwajowa, gdyż ten środek lokomocji długo jeszcze będzie podstawowym w Warszawie.

Bardzo ciekawie zapowiada się budowa tunelu. Pewne partie, tam gdzie nie będzie przeszkód w postaci budynków zabytkowych, mają być wykonane systemem odkrywkowym, gdzie indziej trzeba będzie wgryzać się w ziemię, pod fundamenty zabytkowych gmachów.

Wiercenia geologiczne, które przeprowadzono, wykazują, że w pracach tych nie powinno być żadnych niespodzianek. Oś tunelu jest już wytyczona w terenie. (Rs).

Ul. Służewska i Natolińska zamknięte dla ruchu

W związku z prowadzonymi robotami rozbiórkowo - budowlanymi zostały zamknięte dla ruchu kołowego i pieszego ulice: Służewska i Natolińska.

Szwedzi wyposażą szpital na Czystem

Z okazji pobytu w Warszawie szefa Szpitalnictwa miasta Sztokholmu p. Ake Anderssona, odbyło się dnia 9 b. m. zebranie towarzyskie polsko - szwedzkie, na którym obecni byli przedstawiciele MSZ, SRN, Zarządu Miejskiego, Poselstwa Szwedzkiego w Warszawie i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Szwedzkiej.

Do zebranych przemówił wiceprezydent miasta prof. Edward Strzelecki.

Następnie zabrał głos p. Ake Anderson zaznaczając, że społeczeństwo szwedzkie w dalszym ciągu pomagać będzie przy urządzaniu i wyposażaniu szpitali w sprzęt i narzędzia chirurgiczne. Już w tej chwili do Gdyni nadeszły urządzenia dla szpitala św. Ducha na Czystem.

Dlaczego plomba kosztuje drogo? Afera w hurtowniach dentystycznych

Zaciekawi każdego cierpiącego na zęby, że Ochrona Skarbowa wpadła niedawno na ślad przemytu z zagranicy środków i narzędzi dentystycznych. Szmugiel ten nie obniżał jednak cen — a podbijał je.., no i dawał niektórym hurtowniom dentystycznym niezłe zarobki. Przeprowadzono dochodzenie w hurtowniach: „Tkaczyk", ul. Inżynierska, „Witman", ul. Żórawia, „Światłowski", ul. Zgoda 15 i „Śliwka", ul. Targowa. W firmach tych znaleziono szereg szmuglowanych artykułów. Ponadto stwierdzono, że firmy te mają pewne trudności w wykazaniu swoich obrotów, gdyż dostawcy ich, producenci krajowi, nie wystawiają im rachunków za zakupiony u nich towar. Szczególnie oporna, jeżeli chodzi o wystawianie rachunków okazała się f-ma Rogoziński w Milanówku i jedna z firm na dalszej prowincji.

Dochodzenie ujawni niebawem, kto zabierał gro naszych pieniędzy, płaconych za plomby u dentysty. Dziś już jednak, na podstawie dotychczasowych danych Ochrony Skarbowej, można powiedzieć, że oprócz hurtowni niezłe apetyty mają dentyści. Zarobki ich dochodzą do 200 tys. złotych miesięcznie — a ujawnianie zarobków do opodatkowania jest jeszcze „skromniejsze", jak u kupców — waha się bowiem w granicach 10—20 proc.! (pa)

Warszawa nie pije bimbru?

Ochrona skarbowa przeprowadziła ostatnio szereg lustracji budek drobnych sklepów w celu zlikwidowania handlu „swojakami" i „bimbrem", a także ukrócenia nielegalnego wyszynku wódek i sprzedaży zagranicznych papierosów.

Skonfiskowano cały szereg wyżej wymienionych artykułów za wyjątkiem... bimbru, na który nie natknięto się.

Miła niespodzianka, czy... raczej przeoczenie?

Należy zaznaczyć, że z zagranicznych papierosów legalnie sprzedawać można tylko papierosy amerykańskie i bułgarskie. Papierosy angielskie i rosyjskie podlegają konfiskacie. (anp).

Dziś na Służewcu

Zapisy

GONITWA 1 — dla 3 l. i starszych koni, dyst. 1800 m., nagr. 60.000 zł. „Trento" st. państw. Leszno, „Wikinga" st. państw. Leszno, „Galanteria" st. Turów, „Marita" st. państw. Iwno.

GONITWA 2 — dla 3 l. koni, dyst. 1300 m., nagr. 25.000 zł., „Hiroszima" st. Jur, „Republika" st. Ara, „Quiryta" st. Ikar, „Radca" st. Spółka Hodowlana, „Lobelia" st. Wanda, „Orchidea" T. Bersona, „Egida" st. Leśniczówka.

GONITWA 3 — dla 3 l. koni, dyst. 2200 m., nagr. 30.000 zł., „Gryka" st. Leśniczówka, „Gambler" st. Spółka Hodowlana, „Jabłonna" st. As Coeur, „Poświst" st. Jur, „Izolator" st. Brzozów, „Turysta" st. Stanisławów.

GONITWA 4 — dla 3 l. koni, dyst. 1600 m., nagr. 30.000 zł., „Izolator" st. Brzozów, „Inez II" st. Jur, „Gambler" st. Spółka Hodowlana, „Capri II" st. państw. Kozienice, „Jaworowa" st. państw. Widzów, „Turysta" st. Stanisławów.

GONITWA 5 — dla 3 l. koni, dyst. 1600 m., nagr. 50.000 zł., „Fidelitas" st. państw. Golejewko, „Honor" st. Rata, „Lume" st. państw. Leszno, „Parada III" st. A. Falewicza, „Nurt" st. Tarnawa, „Śmiały" st. Perespa.

GONITWA 6 — dla 4 l. i starszych koni, dyst. 2400 m., nagr. 40.000 zł., „Tobruk II" st. Janasza, „Duna", A. Falewicza, „Storno" st. Róża Alpejska, „Liwiec" K. Sonenberga, „Jolant" st. Turów, „Rarissima" st. Brzozów, „Caesar" st. Wanda, „Signor" J. Cichowskiego, „Ozirys" st. Ferdynandów, „Sokół III" st. Spółka Hodowlana.

GONITWA 7 — dla 3 l. ogierów i klaczy arabskich, dyst. 1800 m., nagroda 15.000 zł., „Gabor" st. państw. Racot, „Atszlemra" st. państw. Racot, „Gruzja" st. państw. Łososina Dolna, „Gadirszlem" st. państw. Walewice, „Gyurka" st. państw. Łososina Dolna, „Impet" st. państw. Nowy Dwór.

GONITWA 8 — dla 4 l. i starsz. koni, dyst. 1600 m., nagr. 25.000 zł., „Jastarnia III" st. państw. Kozienice, „Astrolog" st. Klejnot, „Victory" st. Ruda, „Szaser" st. państw. Leszno, „Opieka" st. Turów, „Syn Puszczy" st. Róża Alpejska.

GONITWA 9 — dla 3 l. koni, dyst. 1600 m., nagr. 30.000 zł., „Kamerun" st. Płoniawy, „Lobelia" st. Wanda, „Jabłonna" st. As Coeur, „Poświst" st. Jur, „Bambus" st. Stanisławów, „Storczyk" st. Klejnot, „Galanteria" st. Turów.

NASZE TYPY:

Gonitwa:

1 — *„Wikinga", „Galanteria".*
2 — *„Orchidea", „Republika".*
3 — *„Gryka", „Gambler".*
4 — *„Izolator", „Jaworowa".*
5 — *„Parada III", „Lume".*
6 — *„Liwiec", „Duna".*
7 — *„Gruzja", „Gadirszlem".*
8 — *„Victory", „Szaser".*
9 — *„Storczyk", „Kamerun".*

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 20 „Występy baletu". Niedziela — godz. 11,30 „Występy baletu", godz. 14,30 „Występy baletu", godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Zaczarowane koło".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Wczasy morskie". Początek godz. 17, 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny z powodu remontu.

NIEDZIELNE KONCERTY POPULARNE

W niedzielę, 13 bm. odbędą się następujące bezpłatne koncerty popularne: 1. Park Sowińskiego — Orkiestra Wodociągów i Kanal. pod dyr. Ob. Dutkiewicza St. — godz. 15. 2. Park Dreszera — Orkiestra Wodociągów i Kanal. Z. M. pod dyr. Ob. Dutkiewicza St. — godz. 17,30. 3. Park Paderewskiego — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. Ob. Wencla A. godz. 15. 4. Park Żeromskiego — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. Ob. Wencla A. — godz. 17,30.

„BALET JANUSZKOWSKICH" W „TEATRZE POLSKIM"

Dziś, w sobotę, 12 bm. o godz. 20-ej i w niedzielę, 13 bm. dwukrotnie: o godz. 11.30 i 14.30 odbędą się występy Baletu T. i C. Januszkowskich.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Dla pracowników państw., samorządowych, wojska i zw. zawodowych — za okazaniem legitymacji — 50 proc. zniżki.

NOWA PREMIERA W TEATRZE M. O. „STUDIO"

W teatrze „Studio" po komedii „Świt, dzień i noc" grana będzie od dnia 13 bm. wesoła farsa M. Maya „To moje dziecko".

Sztukę reżyserował Henryk Małkowski.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) Od godz. 14,00 „Goal".

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca". Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Bohaterki Pacyfiku" (pocz. seansów o godz. 13, 15,30, 18 i 20.30).

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Wesoły pensjonat". Godz. 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Przygody Nasreddina".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Biały kieł".

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA 13 LIPCA

6,57 Sygn. czasu; 7,00 Poran. aud. muzyczna; 8,00 Dzien. poran.; 8,28 Muz.; 8,50 Pogad. Związku Polskich Rodzin Radiowych; 9,00 Nabożeństwo; 10,00 Aud. region.; 12,05 Poranek symfon. W przerwie — Radiokronika — Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia; 13,40 Aud. dla świetlic wiejskich; 14,25 Chwila Biura Studiów; 14,30 „Zagadki radiowe"; 14,40 „Upadają Bastylie" w oprac. H. Wielowieyskiej; 15.20 Aud. dla dzieci p. t. „Podróż kaczki do stolicy"; 15,40 Aud. muz. p. t. „Śliczne goździki"; 16,02 Muz.; 16,50 Aud. poetycka: „Z poezji francuskiej"; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,25 Aud. rozrywk. p. t. „Dla magistra jak zwykle"; 18,50 Aud. literacka; 19,00 „U naszych przyjaciół"; 19,30 Aktualności dźwiękowe; 19,50 Konc. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 20,30 „Dla każdego coś miłego" — aud. muz.; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 Muz.; 22,15 Muz. tanecz.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,10 Wiad. sport.; 23,30 Muz. tanecz.; 24,00 Hymn.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu urządzeń centralnego ogrzewania w 3-ch budynkach Zarządu Pocztowego na terenie m. st. Warszawy.

Przetarg rozpoczyna się w dniu 19 lipca 1947 r. o godz. 10-ej w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie przy ulicy Św. Barbary 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Oferta na wykonanie remontu urządzeń centralnego ogrzewania w 3-ch budynkach Zarządu Pocztowego na terenie m. st. Warszawy" do skrzynki ofertowej Dyrekcji w miejscu ulica Św. Barbary 2, I piętro, umieszczonej przy kancelarii.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, Oddział Budowlany, III piętro, pokój Nr. 19 w godzinach od 9 — 13 prócz dni świątecznych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę, częściowego wykorzystania oferty, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 9221

Przetarg nieograniczony

Państwowy Zakład Emerytalny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1) instalacyj elektrycznych w budynku mieszkalnym przy ul. Krakowskie Przedmieście pod Nr. 19,
2) instalacji centralnego ogrzewania parowego w budynku barakowym P. Z. E. przy ul. Inflanckiej Nr. 6.

Ślepe kosztorysy na wymienione roboty można otrzymać oraz wszelkich informacji, dotyczących robót zasięgnąć w Państwowym Zakładzie Emerytalnym, ul. Inflancka 6, Wydział Zarządu Majątkiem (I piętro, pokój 111) w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Wypełnione kosztorysy na podanych formularzach wraz z kwitem wadialnym w wys. 2 proc. od ogólnej sumy kosztorysu należy składać w podwójnych, zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, osobno na każdy rodzaj robót z napisem „Oferta na wykonanie . . . . . ." w kancelarii Państwowego Zakładu Emerytalnego ul. Inflancka Nr. 6 (parter, pokój Nr. 2) do dnia 21 lipca 1947 r. godziny 10-ej. Do oferty należy dołączyć odpisy dowodów, upoważniających do prowadzenia przedsiębiorstwa (karta rejestracyjna, wyciąg z rejestru itp.) Otwarcie ofert nastąpi dn. 21 lipca 1947 r. o godz. 11-ej.

Wadium w wysokości 2 proc. od sumy kosztorysowej należy wpłacić do Komunalnej Kasy Oszczędności ul. Targowa 65 na konto Państwowego Zakładu Emerytalnego Nr. 99.

Państwowy Zakład Emerytalny zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, rozdzielenia robót pomiędzy kilku przedsiębiorców, wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami. 9222

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbudowy domu dwupiętrowego z oficynami na biura Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego przy ul. Kujawskiej Nr. 5 w Warszawie.

Wezwanie do składania ofert oraz załączniki przetargowe otrzymać można w godz. 9 — 13 w Biurze Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego przy ul. Willowej Nr. 13 II piętro — W-ł Gospod w Warszawie za opłatą 200 zł. W składanych ofertach należy podać proponowany termin ukończenia robót od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na odbudowę domu przy ul. Kujawskiej Nr. 5 w Warszawie", należy składać w Wydziale Ogólnym Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego przy ul. Willowej Nr. 13 w Warszawie (II piętro) do godz. 11 rano dnia 25 lipca 1947 roku.

Do wewnątrz koperty z ofertą należy włożyć kwit wadialny na sumę złotych 200.000.—, którą to sumę należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, konto Nr. 79.

Otwarcie kopert z ofertami nastąpi o godz. 11,30 dnia 25 lipca 1947 r. w Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego (II piętro, pokój Nr. 206). W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót, ujętych kosztorysem, z rozbiciem cen na materiały i robociznę.

Oferta obowiązuje w ciągu miesiąca od dnia otwarcia.

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego zastrzega sobie prawo:

1. Wyłączenia pewnej kategorii robót,
2. Unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania dla jakichkolwiek odszkodowań,
3. Częściowego skorzystania z ofert,
4. Wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu. 9219

FIRMA STANDARD ELEKTRIC CO. pod Zarządem Państwowym z siedzibą w Warszawie przy ul. Rejtana 16 ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę budynku fabrycznego przy ul. Stępińskiej 26/28 oraz przybudówki mieszkalnej do lokalu biurowego także.

Podkładki ofertowe za zwrotem kosztów w kwocie 1.600.— zł. oraz szczegółowe informacje można otrzymać w biurze firmy przy ul. Rejtana 16.

Oferty podpisane przez oferenta z dołączonym kwitem na złożone w kasie firmy wadium w wys. 1 proc. oferowanej sumy należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dn. 23 lipca 1947 r. do godz. 11,30. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.00.

Firma zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy kosztorysu, wyłączenie niektórych robót, dostarczenie materiałów, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, oraz wypłacenia jakichkolwiek odszkodowań. 9182

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-605 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piotrackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" - Centrala, ul. Daszyńskiego 10 i oddziały Marszałkowska 8-b, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET — B — 31930 — Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Mimochodem

List z nad morza

Wczoraj wstąpiłem niebacznie do kawiarni Grand - Hotelu w Sopocie. Ja i moja kieszeń odczuliśmy to boleśnie. Podobne wypadki zauważyłem już gdzie indziej, w innych „Grandach“. To mi pozwala wysnuć parę wniosków.

Na podstawie jakiejś niepisanej umowy, przedsiębiorstwa, oznaczone nazwą „Grand“ mogą brać grandziarskie ceny.

Granda uprawiana w każdym „Grandzie“ jest—o dziwo—nie tylko legalna, lecz nawet gospodarczo celowa.

Bogate pasożyty, których ciągle nie brak, walą tu, jak w dym. Płacą po 1200 zł. za łóżko w Grandzie — hotelu, a jeszcze więcej za podwieczorek w Grandzie — kawiarni. W ten sposób oddają miastu i Państwu część swych nadmiernych dochodów.

Dla nich nazwa „Grand“ ma zagraniczny, magiczny urok luksusu. Dla nas, ludzi pracy, powinna zawierać ostrzeżenie, rozumiane wprost, po polsku.

*

Jednak okres urlopów jest okresem szaleństw. Nie tylko ja zabłądziłem tego wieczora do luksusowej kawiarni. Spotkałem tam również grupę wczasowiczów z Domu Górnika i z Domu Literatów.

Oczywiście przeważał t. zw. rodzimy hige life. Francuskie jedwabie i angielskie garnitury, nadziewane kupcami z Warszawy, Katowic i Łodzi.

W pewnej chwili wytworny nastrój wielkiej, dansingowej sali zafalował, jak wzburzone morze.

Czemu? Oto ukazało się kilku dżentelmenów w rozchełstanych koszulach i w przydeptanych rannych pantoflach.

Zaraz jednak tłum uspokoił się.

— To przecież Amerykanie— szeptano z akcentem szacunku.

Dżentelmeni, uśmiechając się nonszalancko, podeszli do stolika i każdy odsunął nieco swe krzesło, by założyć na stół nogi. Po czym zaczęli gwizdać...

Grupa wczasowiczów jęła zastanawiać się, czy to jest zwyczaj, brak wychowania, czy premedytacja. Zgodzono się na to ostatnie. Oni by u siebie, w Ameryce, w podobnym lokalu tak się nie zachowali. Tym bardziej nie powinni, będąc gośćmi w obcym środowisku.

Ktoś rzucił słówko „Herrenvolk“. Słówko przykre, lecz, w odniesieniu do naszych przyjaciół, zastanawiające.. Na jego trafność wskazuje szereg zjawisk politycznych, bez porównania ważniejszych od błahego incydentu w nadmorskim hotelu.

A. TOM

Zaroiły się wstęgi rzek...

Rosną flotylle Polskiej Żeglugi Państwowej

Napisała
Krystyna Dąbrowska

W upalny, ociekający potem lipcowy dzień, siedziałem nad Wisłą i leniwie obserwowałem kolorowe kajaczki, w których pracowite ramiona poruszyły z zapałem wiosłami. Z daleka dobiegał wielkomiejski gwar... Tu było cicho. Nic nie mąciło leniwej kontemplacji. Nic nie przerywało spokojnego sam na sam z wodą. Gdzieś, w górze rzeki zabrzmiał nagle warkot motoru. Z głośnym sapaniem przejechał w polu widzenia holownik, ciągnący za sobą szereg barek załadowanych towarem.

Zdziwił mnie przejazd tego transportu. Niedawno przecież ktoś mówił, że towarowy ruch wodny zamarł i że Polska Żegluga Państwowa nic właściwie nie robi poza remontem i budową taboru. Nic nie robi?... A co w takim razie znaczą holowniki i barki, wiozące towar gdzieś het, z Gdańska?...

Poszłam do Biura Żeglugi i poprosiłam o wyjaśnienie. Wyjaśnili i to nawet bardzo dokładnie. W dwugodzinnej rozmowie z fachowcem z tej dziedziny inżynierem W. Szczyttem z Bydgoszczy dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy.

Jak było dawniej

Długoletni podział Polski na trzy zabory, przy słabych połączeniach poszczególnych dorzeczy, wytworzył warunki nie sprzyjające uregulowaniu arterii wiślanej. W okresie 1919—1939, na odcinku rozbudowy sieci dróg wodnych, czy też regulacji Wisły, niestety nic prawie nie zrobiono. Konserwowano jedynie budowle wodne, pozostałe z okresu przedwojennego.

Transport wodny, w ostatnich pięciu latach przed wojną brał udział w ogólnym obrocie towarowym zaledwie w 1,2 proc., podczas gdy w Zw. Radzieckim 1930 roku przewieziono 43 proc. towaru wodą, we Francji 25 proc., a w Niemczech 29 proc.

W okresie międzywojennym Polska rozporządzała bardzo niewielką ilością taboru wodnego. Tabor bez własnego napędu ((krypy, galary, barki) składał się w roku 1937 zaledwie z 2301 jednostek przewozowych i pomocniczych o ogólnej nośności 136.776 ton, z czego na jednostki o nośności ponad sto ton przypadało około 83 tys. ton. Tabor z własnym napędem mechanicznym liczył 165 statków o łącznej mocy 14.100 KM. Składał się on jednak przeważnie ze starych statków. 57 z tych statków przesłużyło już do roku 1937 ponad 30 lat.

Nieuregulowane rzeki

Powodem niedostatecznego wykorzystywania możliwości żeglugi rzecznej w okre ie międzywojennym były złe warunki nawigacyjne na głównej arterii wiślanej (Wisła uregulowana jest zaledwie na 222 kilometry od Gdańska do Silna). Niskie stany wody na Wiśle warszawskiej, nie pozwalające na właściwe wykorzystanie nośności barek i wykorzystanie holowników i statków oraz nieuregulowanie Bugu, Prypeci i Dniestru.

Cała żegluga rzeczna koncentrowała się przed wojną przeważnie na linii Gdańsk — Gdynia — Warszawa i na węźle wodnym bydgoskim.

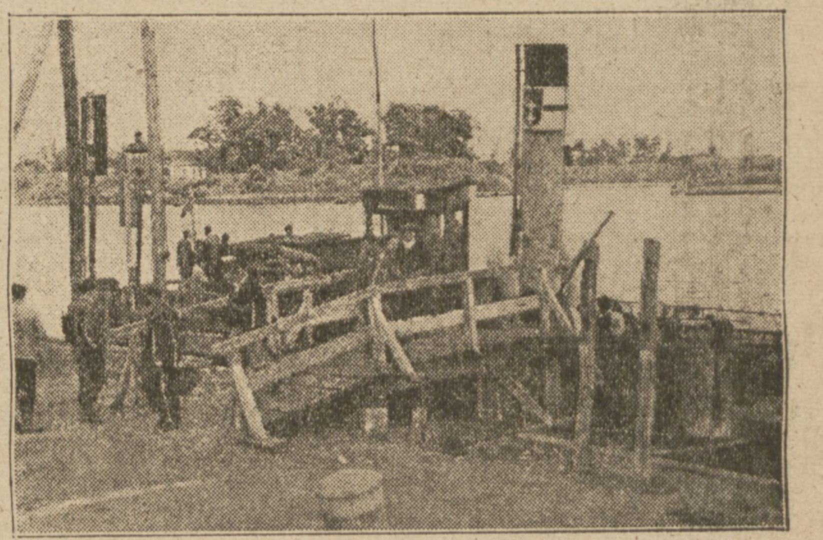
W czasie okupacji tabor wodny został przejęty przez poszczególne przedsiębiorstwa niemieckie, które prowadziły gospodarkę rabunkową.

W kwietniu 1945 r. przystąpiono do rejestracji i wyszukiwania przedwojennego taboru polskiego. W końcu maja ub. roku władze radzieckie przekazały resztki floty polskiej, wydzielone z ogólnych zdobyczy Armii Czerwonej. Otrzymano wtedy około 87 tys. ton tonażu taboru bez własnego napędu oraz około 7 tys. KM statków z własnym napędem. Około 90 proc. taboru wymagało jednak gruntownego remontu lub wydobycia z wody.

Z każdym dniem lepiej

Żadnej prawie pomocy finansowej na remont statków Polska Żegluga Państwowa nie otrzymała, a jednak co pewien (bardzo zresztą krótki) okres czasu coraz to inna jednostka zostaje oddana do użytku. Uzyskane z przewozów sumy obracane są na dalsze remonty. Oczywiście mowa tu jest przeważnie o statkach i holownikach, gdyż te są najbardziej zniszczone.

Do tej pory wydobyto z dna wód w Gdańsku, Tczewie, Gniewie, Wyszogrodzie aż po Warszawę i Sandomierz, około 22 statków pasażerskich i holowników.



Przystanek tramwaju wodnego w Gdańsku **Film Polski**

W lipcu 1945 uruchomiono linie pasażerskie i towarowe na węźle bydgoskim i w Warszawie. W sierpniu połączono wodą Elbląg, Gdańsk, Tczew i Toruń. We wrześniu tegoż roku przewieziono 4000 ton towarów UNRRA z Gdańska w górę Wisły, a do końca roku nawigacyjnego około 12 tys. ton. W roku 1946 od kwietnia do października, przewieziono około 55 tys. ton towarów unrrowskich, rozwożąc je z Gdyni i Gdańska do Warszawy, Bydgoszczy i Poznania.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż Polska Żegluga Państwowa, mimo ogromnych trudności materialnych (brak jakichkolwiek kredytów i dotacji) doprowadziła do stanu używalności 48 jednostek z własnym napędem i 60 tys. ton tonażu barkowego, to ocenimy wysiłki pracowników tej instytucji, którzy, mimo nędznych wynagrodzeń, robią co mogą, aby jak najszybciej stworzyć polską flotyllę rzeczną.

Intruz z Colorado
zagraża zbiorom ziemniaków

Stonka ziemniaczana, zwana inaczej „chrząszczem Colorado“, jest nieubłaganym wrogiem kartofli. Jeszcze do niedawna w Polsce nie była ona znana.

Ćwierć wieku minęło od chwili pojawienia się jej w Europie. Przywieziona z transportem bananów do portu Bordeaux w 1922 roku stała się od razu klęską pól ziemniaczanych (początkowo tylko na południu Europy). Prowadzona we Francji walka ze szkodnikiem nie dawała początkowo właściwych rezultatów. Pomimo stosowanego corocznie czterokrotnego spryskiwania i pomimo zastosowania wszelkich środków ostrożności, straty w zbiorach ziemniaków sięgały 30 procent. Cena ich natychmiast wzrosła półtorakrotnie.

Mała larwa, wielkości biedronki, o czarnym centkowanym grzbiecie, pożerała miliony kwintali kartofli. Jedna para chrząszcza Colorado spustoszyć może rocznie przeszło dwa hektary.

Pomimo zastosowania wszelkich środków zabezpieczających w 1935 r., stonka ziemniaczana przedostała się do Holandii, Belgii i Szwajcarii, a w rok później larwy szkodnika znajdowano już w Niemczech. Energiczna walka, wypowiedziana pasożytowi przez zachodnio-europejskie rolnictwo, zapobiegła chwilowo dalszemu rozprzestrzenianiu się stonki ziemniaczanej.

PIERWSZE OGNISKA W POLSCE

W ubiegłym roku znaleziono pierwsze ogniska stonki na terenie Polski. Chrząszcz Colorado poważnie zaczął zagrażać naszym zbiorom kartofli. W obszarze strefy sowieckiej Niemiec znajduje się już obecnie ok. 30 tysięcy ognisk. Jeżeli zważyć, że dorosły chrząszcz przelecieć może ok. 200 kilometrów, to zrozumiemy, jak realne jest niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej dla naszego rolnictwa.

W wyniku przeprowadzonej na terenie całej Polski akcji lustracyjnej znaleziono ognisko stonki m. in. w miasteczku Mrągowo, położonym o 60 kilometrów na wschód od Olsztyna. Jest to pierwszy wypadek znalezienia tego szkodnika na terenie Mazurów. W ubiegłym roku ogniska stonki ziemniaczanej znajdowały się tylko w województwie kieleckim i okolicach Raciborza i Opola.

Znalezienie larwy w północno-wschodnim obszarze Polski jest groźnym ostrzeżeniem i jednocześnie nakazem do jak najdalej idącego zaostrzenia czujności.

REKORD SPRAWNOŚCI

Wysiłki Ministerstwa Rolnictwa, zmierzające do opanowania niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania się pasożyta, są bardzo znaczne, a rezultaty, jak dotychczas, zadawalające.

Najlepszym dowodem sprawności aparatu terenowego jest fakt, że od chwili znalezienia stonki do momentu dostarczenia jej do pierwszej ekspertyzy, mającej miejsce w Olsztynie, minęło 65 minut (67 kilometrów odległości). Stąd przesłana została specjalnym kurierem do Ministerstwa. Przed upływem doby Inspektorat Rolny w Mrągowie otrzymał z Warszawy ostateczne potwierdzenie obaw.

Akcję podjęto niezwłocznie. Przeszukano wszystkie krzaki ziemniaczane na terenie powiatu. Zmobilizowano milicję, zarekwirowano auta. Cały powiat ogarnęła „psychoza stonki“. Do pracującego bez przerwy urzędu przyniesiono stonogi, biedronki, koniki polne. Na szczęście jednak ani jednej stonki (poza uprzednio znalezioną).

W obecnej chwili, dzięki natychmiast podjętej akcji, sytuacja na Mazurach wydaje się być opanowana. Wszystkich jednak nadal obowiązuje czujność.

(wz)

Odpowiedzi Redakcji

St. Małusik, Nowy Dwór. List przesłaliśmy do Kuratorium Okręgu Szkolnego.

N. T. Uwagi słuszne, ale nie w tej formie.

Wacław Świrski, Warszawa. Nie skorzystamy.

M. J., Warszawa. Jesteśmy tego samego zdania.

Burzyński Stanisław, Zakopane. Podajemy adres: Międzyrzec Poznański, ul. Wojska Polskiego 26. List przesłaliśmy.

J. Goździel, Gliwice. Radzimy zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Opieki, Warszawa, pl. Dąbrowskiego.

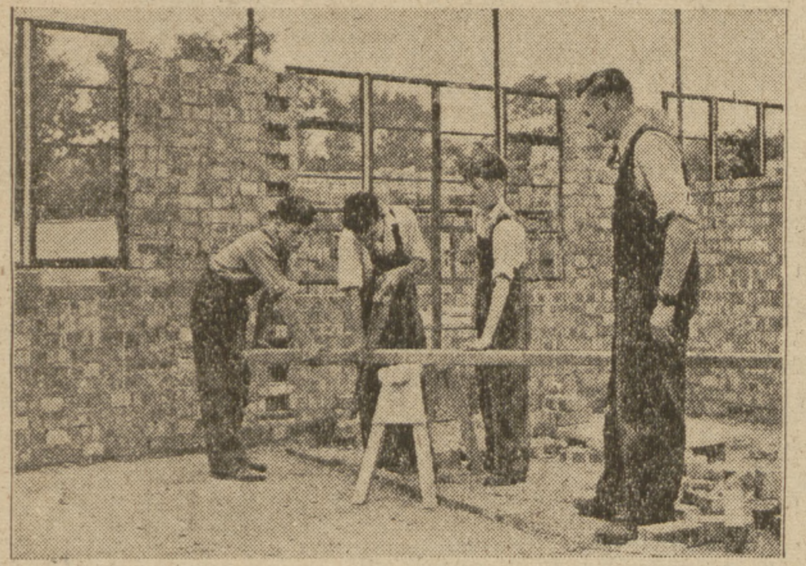
Inż. Wyszomirski, Pruszków. CUP poinformował nas, że należy się zwrócić do Instytutu Technicznego Lotnictwa w Warszawie — Okęcie, Al. Krakowska (Dawne PZL — Wytw. Silników).

Głuszkiewicz Jan, Swider. Przesłaliśmy do Min. Komunikacji.

Stały Czytelnik N. N. Radzimy zgłosić się do właściwego Urzędu Skarbowego i sprawę wyjaśnić. Zastosowana będzie w tym wypadku amnestia kapitałowa.

Kadlec Stanisława, Brwinów. Min. Komunikacji poinformowało nas, że w dniu 26 czerwca br. przekazano do wypłaty przez P.K.O. 14.718 zł, jako różnicę między należnym od 1.X.45 r. a wypłaconym od tego terminu zaopatrzeniem wdowim.

„Miasto chłopców“



Uczniowie szkoły budowlanej w Ilford (Anglia) uczą się rzemiosła budując nowe osiedle robotnicze.

WIERA PANOWA (9) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Nauczyciel odczytywał każdy artykuł Konstytucji i później tłumaczył: że to jest dobra i sprawiedliwa ustawa. Lena patrzyła na nauczyciela i myślała: Poco on się tak stara wytłumaczyć to, co każdy sam doskonale rozumie?

Był to już piąty z kolei dom wychowawczy, w którym przebywała. Poza tym należała do związku młodzieży, chodziła na wykłady kultury fizycznej i nazywano ją Heleną.

— Znów mówi o tym samym, tylko z drugiego końca zabrał się do tematu. Dowodzi, że Związek Radziecki ma najlepszy ustrój na świecie...

Dla Leny nie istniały żadne inne państwa, prócz Związku Radzieckiego. Była dzieckiem tego państwa. Ono właśnie było jej domem, jej ziemią, jej niebem. Mogła do każdego człowieka na świecie powiedzieć: „Towarzyszu“. Mogła też od każdego przyjąć kromkę chleba i z każdym podzielić się nią. Bez uczucia lęku wchodziła do każdego urzędu. I dopóki rozmowa nosiła charakter rzeczowy i oficjalny, Lena zachowywała pewność siebie, była nawet dowcipna i na wszystko miała gotową odpowiedź. Ale gdy rozmowa zaczęła obracać się dokoła jej własnych, osobistych spraw, wtedy zamykała się w sobie i boczyła. Nie przywykła do podobnych rozmów.

Dwukrotnie tak się złożyło, że omal nie przywiązała się do ludzi bardziej, aniżeli tego było trzeba.

Gdy skończyła kursy wychowania fizycznego, otrzymała posadę nauczycielki „fiz.-kultury“ w szkole kolejowej. Mieszkała także w domu Związku Kolejarzy.

Sekretarzem Rejonowej Rady Wychowania Fizycznego była Katia Griaznowa. Miała duże, czarne, głupie i dobre oczy, a policzki różowe jak szynka. Z wychowaniem fizycznym nic właściwie wspólnego nie miała, a od ciągłego siedzenia w kancelarii ogromnie się roztyła. Lena wzbudzała w niej zachwyt.

— Jak ty możesz mieszkać w tym domu związkowym? — mówiła. Nikt nie może cię odwiedzić, ty też nie możesz nikogo przyjąć u siebie...

Zapraszała Lenę do siebie do domu. Lena poszła tam kiedyś. Katia miała matkę, a matka miała domek z trzema pokoikami, krowę i ogródek, w którym rosły maliny. Herbatę piło się z samowaru pod czeremchą. Na łóżku Katii leżało coś około 15-tu różnego rozmiaru poduszek, haftowanych przez matkę. Lena patrzyła na te poduszeczki, jak kiedyś w dzieciństwie na tę beczułkę z pierzem.

— Dobrze ci się żyje — powiedziała, wzdychając mimo woli.

— Przeprowadź się do nas — zaproponowała Katia. — Będziemy żyły jak siostry. Ile będziesz mogła, tyle będziesz płaciła. Mamy dobrą krowę, prędko nabierzesz sił. Chuda jesteś, jak szczapa.

— Przeprowadź się do nas — Leno — zapraszała matka. Moja Katia bardzo cię polubiła. To nie bardzo wypada dla młodej panny mieszkać w gromadzie z innymi, a jeszcze z chłopami w tym samym domu. Bóg wie co się może przytrafić...

Matka Kati była to kobieta cicha, o pomarszczonej twarzy, a oczy miała równie dobre, jak jej córka.

Lena przeprowadziła się do nich. Postawiono jej łóżko w pokoju Katii, która własnoręcznie przełożyła na drugie łóżko połowę swoich poduszek. Zaczęto Lenę karmić świeżym mlekiem. Życie potoczyło się lekko, wygodnie. Ale wkrótce nastał kres tej idylii.

Do Kati przychodził młody człowiek, przyjaciel z lat dziecinnych. Był gdzieś w jakimś urzędzie pomocnikiem buchaltera, a wieczorami grał na mandolinie w ogródku pod czeremchą. Lena żywiła dla niego pogardę, dlatego że kultura fizyczna była mu obca. Nie mogłaby nawet powiedzieć, jakiego koloru miał oczy.

Gdy wróciła któregoś wieczoru do domu, zastała Katię we łzach.

— Co ci się stało? — zapytała szczerze przejęta.

— Nic, — odpowiedziała Katia. Przełknęła łzy, siedziała nadęta jakaś, nie patrząc na Lenę. Z sąsiedniego pokoju dolatywały mrukliwe słowa matki Katii.

— Żeby też tak ludziom za ich dobre serce odpłacić...

— Co się tu u was stało? — zapytała Lena.

— Jak kto ze mną dobrze postępuje, to i ja po dobremu, a inaczej...

— O co chodzi? — zapytała Lena, nie podejrzewając nawet, że to wszystko dotyczy jej samej.

— Myśmy z tobą, Lena, jak z kimś bliskim — powiedziała matka.— A ty takie rzeczy robisz? To tylko dzisiejsze panny na coś podobnego mogą sobie pozwolić.

— Nic nie rozumiem, — odpowiedziała Lena, — o co chodzi? Przecież ja nikomu nic złego nie zrobiłam?

— Nie ma się co usprawiedliwiać. W takich wypadkach kobieta zawsze jest winna. Chłopak każdy jak ciołek: gdzie go pociągną, tam pójdzie.

— To wam się zdaje, — pytała zdziwiona Lena — że ja się w narzeczonym Kati zakochałam? Roześmiała się szczerze. Mogę was zapewnić, że nie jestem w nim zakochana.

— Nikt też nie mówi, żeś się w nim zakochała, — surowo odrzekła matka. — A że on się w tobie zakochał, to już z twojej strony za pozwoleniem bardzo paskudnie.

Katia opadła głową na stół i szlochała.

— Nic o tem nie wiem, — szorstkim głosem, w którym dźwięczał jawny gniew, powiedziała Lena. Po diabła mi taki amant, po diabła...

— A my nie wiemy po diabła, czy nie po diabła. Człowiek jest młody, niepijący, przystojny, na dobrej posadzie...

Lena poszła do pokoju, w którym stało jej łóżko i rzuciła się na nie z pasją. Ludzie są dobrzy tylko dopóty, dopóki człowiek nie wdaje się z nimi zbyt blisko. Zapragnęła na raz opuścić ten dom.

Do pokoju weszła Katia, siadła obok, objęła ją ramieniem.

— Nie gniewaj się na matkę. Wiem, że nie jesteś temu winna. Wszyscy mężczyźni — podlecy.

Lenie przypomniał się ów podlec z baraniną. Roześmiała się. Katia pocałowała ją, dumna z własnej szlachetności. Siedli do kolacji. Lena piła świeże mleko i myślała: „Nie chcę. Wyprowadzę się stąd“.

(dalszy ciąg nastąpi)